

pewna, u Berezyny potenter attendere zechce przeprawie woyska naszego i wezmie cokolwiek przyiaznego rebus gerendis czasu.

Kommissya przypadająca w Minsku desudat w uieciu woyska, ktoremu służby termin nona novembris wychodzi. Consilium swoje jego krolewska mość, in spem zjazdu y frequencyi większey senatu, odłożyć raczył do wtorku przyszedłego. Z tego tam terminu subsistencją dalszą w Grodnie determinować chce, zwłaszcza że y droga do Wilna dissonos znajduie sensus. To wszystko brevibus namieniwszy w. x. msci, proszę, abyś mnie w. x. mość w nieodmiennym affekcie swoim chciał fovere, a sam się lasce w. x. msci z służbami memi polecam. W Grodnie, vigesima tertia octobris, anno 1654.

Из рукописи Щорсовской библиотеки К. Свидзинского.

XXXI.

Письмо неизвестнаго съ вѣстями о томъ же изъ Минскаго воеводства. Изъ Радошковичъ, 1654 года, 26 октября.

Ze mi w. mść m. m. pan rosказаł, abym tak o dobrych, jako y o przeciwnych w. msci m. m. pana uwiadamił nowinach, nie załuiąc kursora, lubo niepocieszną donoszę w. msci m. m. panu nowinę: że Smolensk, forteca nasza naygłownieysza, iuż in potestate Moskwy; 24 octobris niedziel trzy minęło, iako cessit nieprzyiacielowi. Lud, ktory był w Smolensku, y szlachta na carskie przysięgłszy imie; pod Dąbrowną 100,000 stoi woyska moskiewskiego. Burmistrz Smolenski Stefanek, który przysięgł na imie carskie, podjeżdżał pod Dąbrownę, żeby się więcey nie broniąc poddali Moskwie, że, prawi, Smolenska forteca, tak potężna, iuż w ręku nieprzyiacielskich, a wy z tak małą resistencją pogotowiu bronić się będziecie. Lecz oni, nie tracąc serca y nie dając temu wiary, na placu go zarazem położyli. Imc pan Jozefowicz, chcąc

się pewney dowiedzieć rzeczy, ieżeli to iest in rei veritate, co on im deducebat, a obawiając się strategema iakiego, prosił ich, żeby zań w zakładzie moskalow kilka dano, ktorzy pozwoliwszy na to, dali do Dąbrowney sześć moskalow, a pan Jozeffowicz wyiechał do nich na rozgovor y szlachtę Smoleńską his allocutus est: „Co was, prawi, do tego przywiodło, żescie się przy tak potężney fortocy, mając wszelkie do obrony necessaria y żywności w potrzebę, poddali in servitutum temu nieprzyjacielowi? Ja, prawi, w Bogu nadzieję pokładaiąc, lubo nierówno przy mnieyszey fortocy, mając jednak dosyć ludzi przy wszelkiej żywnosci, armaty y prochow, nie poddam się“. Panie Boże ich tam posiłuy, aleć iesli tak leniwo sukkurs się im dodaie, płocha nadzieja. Ludu około Radoszkowicz pełno, tylko rozbijają a kradną. To też imc p. wojewoda y pan Korff powiadali, że z Smoleńska w tropy prowadzili woysko do Dąbrowney y działa burzące, y iuż w kilku milach słyszeli wielki hałas, znać podobno szturmowali. Po napisaniu tego listu, w tę niedzielę, to iest 26 octobris, przez Radoszkowicze iechał do xięcia jmc i pana hetmana jmc pan wojewoda Smoleński y pan Korff.

Из рукописи Щорсовской библиотеки К. Свидзинского.

XXXII.

Письмо Б. Хмельницкаго къ хану Крымскому съ убѣжденіемъ оставаться къ дружественномъ союзѣ съ Войскомъ Запорожскимъ. Изъ Корсуна, 1654 года, 29 октября.

Za powrotem posłow naszych, przy ktorych przyszedł Tochtomis aga, wyrozumieliśmy tak z listu w. h. msci, iako y z ust poselstwa, że chcesz braterstwa dotrzymać, tak iako nieboszczyk sławney pamięci Islan Gierei han. Czemu my ze wszystkim Woykiem Zaporowskim wielce radzi, tylko to nam w podziwieniu, że

w. hańska mość piszesz, abyśmy cara Moskiewskiego odstąpili. To rzecz niepodobna, bo rozumiemy, że y w. h. mść cesarzowi Tureckiemu nic złego nie myslisz. A co zaś w. h. mość w liście swoim dokładasz, gdybyśwy nie mieli cara odstąpić Moskiewskiego, tak Węgrow, Multan y Wołoch na nas obrócić umysliłeś i sam, zniósłszy się z Lachami, kraje nasze pustoszyć chcesz; co my usłyszawszy, nazad powrocili y ze wszystkim woyskiem Zaporowskim na granicach naszych przyzniejszego pisma od waszey hanskiej mości oczekujemy, nie dając naymniejszey przyczyny do rozerwania przyiazni, pomniąc to dobrze, że każdego Pan Bog za złamanie przysięgi srogo karze, iako niegdyś krola Władysława za krzywoprzysięstwo srogo ukarał, który, poprzysiągłszy przyiazń wieczną cesarzowi jnci Tureckiemu, porwawszy się z woyskiem swym, pod Warną marnie zginął. Co my uważwszy, uchodząc gniewu Bożego, żadną miarą łamać przysięgi nie możemy y nie chcemy, y żadney okazył do naruszenia przyiazni nie szukając, przy sprawiedliwej przyczynie Boga błagać będziemy y każdemu nieprzyiacielowi naszemu, stojąc na granicach naszych, dając odpor, umierać gotowiśmy; a Bog wszechmogący każdego sprawiedliwego bronić będzie, a niesprawiedliwemu nagrodi pomstą. A co w. h. mść odpowiadasz nam Węgrami, Multanami, także Wołoszą y wielką potęgą woysk Krymskich, mniejsza to: my w Bogu, nie w wielkosciah woysk cara Moskiewskiego, ani w potędze woyska Zaporowskiego nadzieję kładziemy, tylko w Bogu iednym, który w momencie wielkość woysk, woli iego świętey sprzeciwiających się, poraża.

Rozumieliśmy inaczey o w. h. mci, wyrozumiawszy tak z listow, jako y z ustney powieści posła baszy imci Sylistryiskiego, deklaruiąc nam wprzód łaskę cesarza imci Tureckiego i życzliwość przeciwko nam nieodmienną w. h. mci. Alisci inaczey się dzieje, a wszystko z dopuszczenia zobopolnych naszych nieprzyiacieł. Sam tedy rozsądz, w. h. mść, z ichmość panami agami, bejami y wszystkimi murzami, iż słuszniejsza y pożyteczniejsza by rzecz była, nie uwodząc się obietnicami zobopolnych nieprzyiacieł naszych, i z nami

żyć w braterstwie, jakośmy żyli przez te siedm lat, w kupie chleb i sol iedząc i zawarłszy ieszcze przyiaźń z nieboszczykiem sławney pamięci Tokay-bejem. Słuszną, by i teraz w. h. msć kogo godnego do nas wysłał na potwierdzenie wieczney między nami przyiaźni, czego ochotnie, na granicach stojąc naszych, oczekiwamy, życząc, aby nie tylko my, ale i po nas potomkowie nasi na czasy potomne z tego się cieszyć mogli. Wiedz że w. h. msć, że Polacy nie tylko Niemcow, ale i inszych wiele cudzoziemcow na nas pobudzili, a my, tylko część woyska naszego państwa y tych, ktorzy nam dobrze życzą, mając, po wiek przysięgi łamać nie chcemy. Tylko chciey w. h. msć z nami zostawać w braterstwie i do nas posłańca swego jako nayprędzey racz posłać. Szczerzey opowie ustnie o wszystkim Tochtomis aga, poseł w. h. mci. Zalecamy się przy tym cale życzliwey przyiaźni w. h. mci. Dan w Korsuniu, 29 octobris, 1654.

Waszey hańskiey mosci we wszym życzliwi służy Bohdan Chmielnicki, hetman Woysk Zaporowskich.

Из рукописи Щорсовской библиотеки К. Свидзинскаго.

XXXIII.

Письмо короннаго гетмана Станислава Потоцкаго къ королю съ донесеніемъ о положеніи войска. Изъ Краснаго-Става, 1655 года, апрѣль.

Nayiasnieyszy miłosciwy krolu, panie, panie moy miłosciwy i dobrodzieiu!

Od gońca w. kr. mci, pana mego miłosciwego, więc osobno ichmciow pana woiewody Ruskiego y Czernihowskiego iako tylko stanęły nunciatorice do mnie, w przesłaniu tych wszystkich w. kr. mci listow celeritate utor. Z tych w. kr. m. conjecturuiąc woyska

swego szczupłe vires, confuzią w nim zaszlą, całej ztąd Rzplitey statum, co dalsze pertendunt czasy, wyrozumieć będziesz raczył. Mnie ten żal ustawiczny conficere musi, wspomniawszy sobie moje wierne y życzliwe w Warszawie tak w. kr. mci, iako też in senatus consulto exponowane consilia, że mię szczęście moje przeciwne iakieś privavit fructu mow, observacyi y usilnych perswazyi moich do ukontentowania woyska, do poparcia następującej wojny, a przez to do całosci oyczyzny ściągających się. Tylko w tym z providentey prawie Boskiej szczęśliwym się sądzić muszę, że przeczując te wszystkie incommoda, które nastąpiły, by wieszcym duchem iakim, protestowałem się nieraz in casum sinistri eventus; że gdy przestrzegałem, gdy zabiegać wczesnie imminenti malo doradzałem, niema mi bydź nie imputatum, strzeż Boże, successu niepomysłnego. Aż czego tylko obawiałem się, czemu obviabam, to razem erupit zewsząd: Orda odeszła, chorągwie pozwilane, nieprzyjaciel woysku słabemu super cervicem niemal, plebs znowu insolescit. Tak iawnym niebezpieczeństwom z kim resistere, iako żołnierza revocować ad obsequium wyniszczonego bardzo, czym ucontentować y do ochoty wesprzeć, racz w. kr. mśc, pan m. mciwy, uniżenie proszę, medium sufficiens et modum podać. Jać wszelakiemi, Bóg widzi, siłami y zdrowiem własnym moim non deero maiestатовi w. kr. mci y woysko do usług Rzpltey dalszych kląć będę, iesli, mu raz dane labefactowawszy słowe, gdyśmy też pewną z skarbu commissią assecurati zostali sami, mogę go w kredit drugi pociągnąć sobie; gwoli czemu zbliżać się na tamte mieysca, dni te kilka ustawicznym niewczasom moim na wytchnienie iakież kolwiek dawszy. W prawdzieć, imć pan woiewoda Ruski wzywa mnie do Podhaiec; consideratia iednak determinowanego seymu, z ktorego belli gerendi sposob dependet, y ia radbym wiedział, co mi otworzy za progres wojny, przytrzymać mie bliżey musi; niemniej y to, iesli moiey przytomności iaka urgens nie będzie necessitowała occasia. W czym nutu y roskazaniem w. kr. mci gotowem regi. A teraz w. kr. mci, p m. m., upraszając uniżenie, abyś w. kr. mśc, Rzpltey upadającej

zwykłego swego do ratunku iey obmyслиwania na mnie samego in ea tempestate nie zdaіę się, боc unus—nullus, auxiliatricem raczyt podać rękę. Wierne poddaństwo moie y uniżone usługi miłościwey oddaіę w. kr. mci, p. m. m-go, łasce. W Krasnym Stawie, die.... april. 1655.

Изъ рукописи Щорсовской библіотeki К. Свидзинскаю.

XXXIV.

Жалоба Луцкаго бурграбіа Іеронима Солайскаго о томъ, что чины Люблинскаго магистрата не допустили его во время увезти изъ Люблина цѣнное имущество въ виду наступленія козацкихъ и московскихъ военныхъ отрядовъ и тѣмъ подвергли его величайшей личной опасности и потери имущества. Здѣсь же подробное сообщеніе о томъ, какъ козаки овладѣли Люблиномъ въ октябрѣ 1655 года.

Року тысеча шестъсотъ пятьдесятъ сегого, месеца генъвара деветнадцатого дня.

На ураде вгородскимъ, в замку его кор. милости Луцкимъ, передо мною Павѣломъ Силавою, яко субъделакгатомъ на мѣстцу урожного его милости пана Іеронима Солайскаго, буръграбего луцкаго, адъ гункъ солюмъ авѣтумъ ужытымъ, и вныгами нынешъними вгородскими луцкими, становъшы перъсоналитеръ, тотъ же уроженный его м. панъ Іеронимъ Солайскій, буръграбѣя на тотъ часъ мѣстца тутошънего, яко скоро толко зъ рукъ неприятельскихъ Мосъкевскихъ и козацъкихъ вышолъ, соленьнитеръ етъ вграви кумъ кверелля протывъко славетному пану Войцехови Рекълевъскому, буръмистрови, директорови першому цивитатисъ Люблиненъвисъ, тумъ етъ алиосъ проконъсулесъ, конъсулесъ адъ-вокатумъ етъ свабиносъ, тотамъже комъмунитатемъ цивитатисъ Люблиненъсисъ, спольною радою и перъсвазиною адъ

инѣфра скрипта помагающих, сведѣчылъ и протесѣтовалѣсь въ тотъ нижей описаный способъ: ижъ кгда въ року реценѣтеръ прошлымъ, тысяча шестѣсотъ пятьдесятъ пятимъ, по розегроменѣю войска коронного под Солонимъ Городѣкомъ етѣ тали меднанѣте казу уступенѣю и уѣстѣю воеводствъ, на посполитымъ рушенѣю будущыхъ, протесѣтанѣсь, о наступующимъ и зближающимъсе подъ Любѣлинь неприятелю услышавъшы, а малѣжонку свою зъ дѣтьками въ Насутове, маѣтѣности своеѣ, зоставивъшы, хотѣчи убогую шляхецѣккую субѣстанѣцѣю свою (которая на тотъ часъ въ Любѣлине инѣ депозито зоставала) выратоваты, до Любѣлина въ четверъ, заразъ по полуднѣю, зъ конми што найлѣпѣтшыми, возами скарбѣннымъ и инѣшымъ хлопѣтскимъ прѣехалъ и оныѣ вѣси прудѣко, еѣще анѣте окѣказумъ солисъ, наложивъшы, назадъ ку домови зъ месѣта выезджаты хотѣлъ, менованый панѣ Реклевскый, бурѣмистръ, перѣпный рядѣца на тотъчасъ месѣта Любѣлина, ведаючи о сумѣ у протесѣтанѣта чотырѣдѣсѣтъ и пяти тисѣчей золотыхъ польскихъ, про сорѣте его зъ Рокгова подѣнесеной, въ камелицы его милости пана Станислава Казимира Беневѣтского, писара кгородѣского луцѣкого, зоставачой, инѣныхъ срибѣрахъ, шатахъ, охенѣдозѣтвахъ и досѣтатѣкахъ шляхецѣкихъ, на протесѣтанѣта постѣ фѣта зошлого урожового его м. пана Михаила Солайского юре дивино етѣ натурали сукѣцѣсѣсионе спалыхъ, перѣчувъшы такѣже о неприятелю, южъ близѣко насѣтупующимъ, инѣто зъ инѣшымъ спулѣбурѣмистрами, войтомъ, райцами, лавниками и вѣсимъ посѣполѣствомъ на ратушу Любѣлѣтскимъ конѣсилию, на умыслѣнную зѣгубу протесѣтанѣта, браму передѣ прѣходячыми до нее возами замкнуты росѣказалъ и тыхъ возовъ выпусѣтѣты не хотѣлъ, яко жѣ де фѣктѣо не выпусѣтылъ. Што протесѣтанѣсь видѣачы и далѣшныѣ перѣкуля такѣ рационѣ самого себѣ и субѣстанѣцѣи пры немъ будучѣе, яко тежъ малѣжонѣтѣи и дѣтоѣкъ, въ Насутове безѣ коней, безѣ нозовъ позосѣталыхъ, уважачы, кгда заразъ на ратушѣ до тоѣ жѣ рады мѣйское пошолъ и супѣплексъ правѣ, пропонуючы далѣшныѣ свои небезѣпечѣнѣства, абы

его выпущено, упрашалъ, наостатокъ талиров сто твердыхъ кгратитудинисъ еръго на ратушъ давалъ; оныя ульямъ давъшы лентимамъ рационемъ пер солямъ темеритатемъ, до дня другого, то есть пятыкового, то одъкладаючи, есъче аныте оказум солисъ выпустити реннерунтъ етъ де фажъто не выпустыли. Которые то возы наложонные, въ самой браме зъ конъми упряжонными переночовавъшы, назавтрее, въ день пятыковый, за отъвартъемъ брамы, кгда ледъво што на передъместъе Краковъское вышъли, а тымъ часомъ войска неприятельские козацъкие и москъевъские, инъсперате одъ Доминова показавъшысе, горяче и прудко подъ самое мѣсто наступили, затымъ тежъ брама заварътая и зъводъ поднесенный зосъталъ. Протесътансъ, южъ собе жадное рады дати не могучы, челядника только до малъжонъки своее, абы хотъ в лесы уходила, наручымъ выправивъшы, самъ до ратованъя речей зъ воевъ удалъсе и ледъво пресътанциора назадъ до мѣста фуртоу унесъшы и выратовавъшы, кгда южъ на самое передъместъе Краковъское зъ хорогъвами наступили, воевъ пять скаръбныхъ, юхтовыхъ, окованныхъ, новыхъ, надъто воевъ просътыхъ шесть хлопъскихъ, зъ розъными речами, достатъками, леггуминами, конъми, уношечы здоровье свое, покинувъшы, зъ челядью одъстреливаючысе ледъво самъ до мѣста инъ объсидионемъ ушолъ. Малъжонъка тежъ протесътантъисъогъни кгдаyse и самыхъ южъ на око неприятель ку Насутову наступуючыхъ обачывшы, только дробные детъки до рыдъваника вкинувъшы, од въсего домовъства и досътатковъ въ лесъ ледъво уехавъшы, рукъ неприятельскиххъ ушъла. А преречевый маистратъ Любелъский, любо то, подобно, конъ тамъ либенътеръ, квамъ реверенътеръ, трактаты тымъ часомъ кумъ госте завираетъ, жидовъ и шляхъту во въсими досътатками выдати полълицетуръ, присегу суперъ фиделитатемъ неприятелови выконываетъ, новасъ леес адъ опъпрессионемъ статусъ еквесътрисъ приимуетъ и заразы опъпримитъ; едикъта, абы шляхъта пинези, срибъра, золота, шаты и въси досътатъки, ексъцепъте миды и цины, на майданъ до ратуши зъносила, выдаетъ,

секусь хто бы што затаилъ, за певънымъ документомъ, горъломъ караты деклариуетъ, и несъчастливую, велюмъ жалосънную свою презъ тремъбача и трубу на чотырохъ рогахъ рыноковыхъ промулъ-кууетъ севътенънцию; жыдовъскіе склепы заразы отъвираетъ, одъ-биваетъ и всѣ ихъ досътатъки инъ предамъ позволяетъ непрятелови; самихъ засъ жыдовъ, сателълитесъ того жъ майсътрату, зъ рынъку, склеповъ, пивъницъ етъ алиисъ абъдитисъ окъкультисъскіе лоцисъ выволочають, вытѣгають, до брамы южъ, на певъную резъ выдаты ихъ обещаваши, якъ быдло зъганяють, зъгромажають. Яко жъ прокулъ дубио еваденътесъ ипъса малициа ефъфектуализатеръ учынили бы то были; але его милость панъ Бонъдзинъскій, подъ тотъ же часъ несъчастливый инъ объсидионе восъставаучый, видечы такъ тяжъкий, нехресътианъскый, любо надъ кровью поганъскою, процедеръ, дукътусъ неакою комъпассинею, самъ рачей на шанцъ и небезъпеченъство здоровье свое несучы, до самого водза непрятелъ козаковъ, Даниеля Выговъского кумъ церто онерарно одъ-живъшысе, перъ мулътасъ трыбуляционесъ оныхъ одъпросилъ и елиберовалъ. Менованые одънакъ панове буръмистрове, перъси-стендо въ предъсезвѣтыхъ замыслахъ своихъ, итерато акъ итерато отрубоваты, абы сине прокрасътинационе нобилитасъ комъ-порътовало субъстанънцію свою, розказуютъ и квази ексъ боно афъфекту, же лепей то, што се набыти можетъ, нижели зъдоровье стратити, перъсвадуютъ; наостатокъ за ребелизанътовъ таковыхъ, котры бы конътрарии были, декълароватъ и на горъло вы-даватъ обещають, етъ плюсъ квамъ гостътесъ надъ станомъ шля-хецъкымъ севнууть. Што протесътансъ видечы, а въ тяжъкымъ баръзо восъстаючы по малъжонцы и детьвахъ своихъ жало и праве южъ оныхъ зъдесперовавши и оплакавши, ексъ дуобусъ малисъ минусъ елиенъдо и жытѣ барзей, а нижели досътатъки якне пре-поненъдо, инъ вимъ окупу горъла зъ субъстанънции своее пине-зей готовыхъ тры тысечы золотыхъ польскихъ, сребъра въ розъ-ной роботѣ, такъ авъшпуръское, яко и польское, грывенъ трыдъ-цетъ и шесть, седенъя двое, одно козацъкое афъсамитное карма-

виновое, богато серебромъ гафтованное, другое усарьское, въ которыхъ дикъдыкъ альбо чапъракъ увесъ суто сребромъ робленый, въ стрыменами сребрьными и въ сѣни низшими потребами, валорисъ обое золотыхъ дванадцеть сотъ польскихъ, коберъцовъ чотыри перъскихъ валорисъ золотыхъ сто двадцеть, фerezию шкарълатъную, злотоугловоу подышитую, новую, въ золотыми потребами, валорисъ золотыхъ пятъсотъ, итемъ фerezию шкарълатъную, также новую, до футра въробленую, есче не заживаную, валорисъ золотыхъ двесъте, зикгарокъ столовый авшпуръское работы, золотыхъ трыста кошътучый, жупановъ два атласовыхъ новыхъ валорисъ золотыхъ сто шестьдесятъ, на ратушу, пры бытности менованныхъ буръмистровъ, за ихъ власною оказиею и посътановенъемъ, также пры бытности розное шляхты, козакомъ и москъве одъдалъ. А въ Насутове штоколъвекъ только было, перъ талемъ окъказионемъ, же протесътанъта в четвер, передъ прыстъемъ непрыятельскимъ, выпусътыты въ месъта не хотили и овъшемъ оноу затрымали,—стратыл. Иисъ вонъ конътенъти менованные панове буръмистрове Любельские, кгда назадъ войска непрыятельские одъ Висълы повертали, за несълушноу кверимонию и удапъемъ неякого Кремпыского, здрайцы протесътанътисъ и ребелизанъта, на тотъ часъ въ козаками восътавауючого и панъства коронъные плюндруючого, а прысланъемъ Выговъского, гетьмана тыхъ войскъ Запоровыхъ, заравъ протесътанъта самого на смертъ, уругаючысе и въ голосъ прокляуючы, же „дотолъ, панове шляхта, вашихъ волностей было!“ звъязаного на большую обелгу статусъ еквестрисъ, выдали, который за повторнымъ окупомъ пер мултасъ трыбулационесъ ледъво евазитъ госътилесъ манусъ. Презъ который свой таковой несълушный, несправедливый, а праве нехристианъский процедеръ право посъполитое етъ секуритатемъ прыезджаючымъ и выезджаючымъ въ месъта зыгвалътыли, протесътанъта до шкодъ великихъ умыслъне прыпровадыли, и вини протывъю таковымъ въ праве посъполитымъ описанные про квалитатѣ деликъти на себе затыгънуул; о которые итерумъ атъкве

итерум осяведчывшысе, а волъную мелиорацию тое нынешнее кверимонии свое, инъ квантъмъ бы того потреба. была, плено инъ роборе себе оставившы, просил, абы тая до книгъ принята и записана была; што отрималъ.

Актовая книга Киевскаго Центр. Архива № 2499, л. 8.

XXXV.

Другая жалоба того же Иеронима Солайскаго о томъ, что Люблинскій мѣщанинъ Мартинъ Крепискій, приставъ къ козакамъ, вмѣстѣ съ ними сжегъ и разорилъ имѣніе жалобщика, мучилъ и убивалъ его крестьянъ, наконецъ подговорилъ наказного гетмана Данила Выговскаго истребовать отъ Люблинскаго магистрата выдачи жалобщика, ввозилъ на него ложныя обвиненія и всѣми мѣрами добивался его гибели. Все это происходило въ концѣ октября, 1655 года,

Року тисеча шестьсотъ пятьдесятъ сегого, месеца генъвара деветънадецетого дня.

На вярде вгородскимъ, въ замку его кор. милости Луцкимъ, передо мѣною Павѣломъ Силавою, яко субъделегатомъ едъ урож. его м. пана Иеронима Солайскаго, буръзграбего луцкаго, адъ гункъ солюмъ актумъ ужытымъ, и книгами нынешними вгородскими луцкими становшы персоналитеръ, урожоный его милость панъ Иеронимъ Солайскій, буръзграбя на тотъ часъ местца тутошнаго, яко скоро тылко зъ рукъ непрятельскихъ, козацкихъ и Московъскихъ, подъ Люблиномъ и далей гостилитеръ вграссуючыхъ, вышолъ, не могучы адире аѣта касътреньсяна кашита-неалиа Люблиненъсяна, которые на тотъ часъ для тое жъ нѣкуръсыи непрятельское суть окъклюза етъ вакантъ, а яко только аѣта презеньция постъ фата ясѣнеосведоного кнежаты его милости Владыслава Доминика на Осътрогу и Заславю, граби

на Тарьнове, воеводы Краковьского, мѣстца тутощьнего старосты, за вѣздомъ яснесвещеного кнежаты его м.л. Вишневедьского, мѣстца того жъ старосты, отворылисе, соленьнитер ет кграви кумъ квереля протывько славетьному Марцинови Кремпыскому, зъ мѣстца Любляина родычови и тамъ посъсессиянесъ свое маючому, сведчылъ и протестовалъсе въ тотъ нижей описанный способъ: Ижъ тотъ же менованный Кремпыский, служечи ачъте рукодаине вошлому урожоному его м.л. пану Михалови Солайскому, брату конькверенътис рожоному, и провента въ маетьностяхъ Роговьскихъ, въ воеводстве Сеньдомирскимъ лежачыхъ, засътавнымъ способомъ нъ суме деветыдесять тысячей золотыхъ польскихъ презъ вельможного его м.л. пана Андрея Фирълея заведенныхъ етъ постъ фата того жъ его м.л. п. Михала Солайского на протесътанъта и роженого его юре дивино етъ натурали сукъцесъсионе прыпалыхъ, презъ летъ килька въ заведованю своимъ маючы и оныя до рукъ и дисъпозиции своея одъбираючы, потомъ рукодаине до конькверенъта прысътавъшы и до завядываня маетностью Насутовъскою, праву певъному конькверенътисъ подълежаючю, и одъбиранъя зъ тыхъ же маетьностей провентовъ и инътратъ подъявѣшисе етъ де фактъто презъ летъ тры яко пысаръ провенътовый одбираючы, не только же такъ зъ першыхъ Рокговъскихъ, яко тожъ потомъ Насутовъскихъ одобраныхъ инътратъ не учынилъ и не отдалъ рационемъ, але рачей въ тыхъ всихъ маетьностяхъ презъ летъ осмъ альбо деветъ заведуючы и до рукъ своихъ пожытки вси и приходы одъбираючы, суммопере укърывъдывшы, а праве явъне и асьне такъ протесътанта, яко и роженого его, уроженого его м.л. пана Станисъслава Солайского скрадшы, здрадецько и неоповедъне утекъъ. Чымъ се есъче не конътенътуючы, але рачей малициамъ малицыя придаючы, не помънечы ничого на срокость права посъполитого и вины въ немъ на пубъличныхъ здрайцовъ и ребелизанътовъ таковыхъ сурово описаные ничого не дъбаючы, милость на остатокъ ведълугъ права Божъского ближнего постъпоновавшы, кгда въ року недавъню прошълымъ тысяча шестьсотъ пятьдесятъ

пятим, по розъгроменту войска коронного под Солоним Городомъ етъ тали медіанѣте казу уступенію и уиствію воеводствъ, на посѣполитымъ рушенію будучихъ, протесѣтансѣ о наступучымъ и зблизжающимъ се подъ Люблинъ непріятели устыншавшы и малъжонку свою зъ дѣтьками въ Насутове, маестности своей, воставивъшы, хочечи убогую шляхецкую субъстанцію свою (которая на тот часъ инъ депозито въ Люблине воставала) въратоваты, до Люблина зъ возами и коньми што лепшыми побеглъ и тамъ южъ, не могучи для горячего и прудького наступенія евадере манусъ непріятели, во всимъ инъ обьсидионе воставъшы, ведълугъ едикту и воли комиссаровъ, одъ непріятели, козаковъ и Москвы, до Люблина прѣсланных, не мней се сѣтсуючы до воли и инъформации въ томъ выраженое маистрату Любельского, окупуючы здоровѣ свое, на золотыхъ двадѣцѣтисечей польскихъ, тажъ въ готовизнѣ, яко тежъ въ срибѣре, сукъняхъ, коберцахъ, въ седеняхъ кошътовныхъ, на ратушъ Любельский одънесъшы инъ презентія маистрату Любельского, и коней чотырохъ козакомъ и Москве одъдалъ,—вышей менованый Кремпъский, зайтреное серъце ку протесѣтанътови маючи, изъ вроженое еръкга статусъ еквестремъ зълосѣти нахътусъ окъказионемъ, ведаючы о сумѣ у протесѣтанъта про сорѣте его зъ Рокгова подънесеной, на умыслное зънесенѣ и оберъненѣе вънивѣчъ того жъ протесѣтанъта, привезавъшысе рукодайне до Даниеля Выговского, на тотъ часъ гетмана навазного войска Запорозкихъ, инъсимулькве зъ ними панѣства короны Польское широко и далеко, ажъ ку Варшаве, палачи и пустошечы, кдн южъ назадъ, преда онусъти, ку Люблинови поворочали, тотъ же менованый Кремпъский, премедитате въ килькюдесѣтъ коней козаковъ и Москви одъ войска милъ две одъ менованыхъ добръ Насутова, шляком ку Люблину одъ Казимира тагъвучого, одоръвавъшысе и зъ ними на дальшую зъгубу протесѣтанъта до тое жъ маестности Насутова напавъшы, дворъ во всимъ порядкомъ воставаючий, гумно зъ збожемъ розмантым през летъ тры за-

трымаными (которого адъ минусъ копъ пять тысячей инъсимуль компутанъдо, опрочъ голого въ шпихълирахъ, збожа зоста-вало), оборы, стайни, клуни и увесь фолъваркъ въшелякими до-статками наанольненый спалилъ. Чымъ есъче не конътенътовавъ-шысе и своего зающоного добре на крѣви хрестыянъской не уга-сивъши сердца, зъ тыми жъ послул ребелизанътами и помочъни-ками своими на село самое напавшы, домовъ чотырнадцать подъданныхъ Насутовъскихъ што найбогатышых, на которыхъ, аяте заведуючы тою мастью, одъно несълушне завъзвиль, такъ же зъ гумънами, зъбожами, обрами инъ цинересъ редакъцендить; самыхъ господаров, по скрытыхъ мѣстѣцахъ туляючыхъ се и з огня утекаючыхъ, самъ же з тою жъ таковою компанією своею заежъ-жалъ, лапалъ и в огонь тыранъскимъ наганялъ способомъ; инъ-ныхъ пойманныхъ, немилосердъне повязанныхъ, абы толко што на-ныхъ вымучыты могъ, подъ руки вешаючы, надъ огнемъ пекъ, мучилъ и двоихъ на смерть, меновите Кусого и Самъголя, заморъ-довалъ; инъшихъ такъ же госъподаровъ двоихъ, челяды такъ же надъто, такъ менъское, яко и белгрозъское плъци, которыхъ толко засъкочыты могъ, насътыналъ и назабиялъ, а менованую масть-ность Насутовъ фунъдитусъ праве гостилитеръ зънесъ. Гисъ номъ конътентусъ, але рачей зъльий зайтреньй свой афектъ до ськутку прыводечы и на особе самого протесътанъта сконъчыты его усилючы, по одъправленю роботъки выжей менованое поверъ-нувъшы до войскъ Мосъковскихъ и Запорозъкихъ, въ Свиднику Ве-ликимъ, подъ Любълиномъ, на тотъ часъ ночуючыхъ, взявъшы ведомость, же протесътанъс есъче въ Любълине зостаеъ, зъмы-славъшы кверимонію якобы о затрымане засълугъ и о великимъ у протесътанъта деновыте того жъ гетмана Запорозъкого войска инъформовавъшы, ефъфецитъ то, же за таковымъ удакъемъ того жъ менованого Крѣмпъского въ шестисотъ коней подъ знакомъ подъ Любълинъ прислалъ и серіо презъ каръту буръмистромъ, абы ему протесътанъта заразы з мѣста выдали, розказалъ. Которыи, нарендъ росъказанъю лисътовному, инъклинуючысе до воли того

жъ Кремльскаго, першого тоциуся мали автора, нонъ парендо
ночьному въчасови, заразы презъ справцовъ своихъ мейскихъ въ
господе протестантъ инъсперате напавшы, взяли и въ не-
ужитые, праве тыраньскіе тому жъ менованому Кремльскому и
такихъ же компаній его традирунтъ руки. Допиро жъ тотъ же
Кремльскій, инъ манибуся конькверентъ маючи и якобы въ
певного обьлозу трыумфуючы, на жадець окупъ (которымъ се
тотъ же протестантъ хотелъ елибераре) не позъваляючи, про-
помневшы добродействъ, которыхъ въ дому конькверентисъ въ
молодого веку своего дознавалъ, постыпоновавши милость близъ-
него христьянскую, конькверента за браму мѣсткую выпрова-
дывшы, инъ медіумъ присланныхъ килъкусотъ непрятель выдаць;
которые заразы протестантъ на подъездка, въ господы протес-
тантовое припровожаемого, зъхужоного и зънендзыненого всады-
шы, яко злочынцѣ якого зъкремьповали и зъвязаного презъ миль
пять, одъ Люблина ажъ за Пяски мило, где войска Запорозькіе
и Московьскіе другимъ ночлемомъ одъ Люблина стали, биючы,
пошыякуючы, провадылы и самому гетьманови Запорозькому по
полудню въ день соботный зъвязаного одъдали. Допиро гетьманъ,
любо водъ непрятельскій, дувътусъ неакою компассиною, ви-
дечи протестантъ въпулъ земьдленого, ового розъвезаты роска-
залъ. А помененый Кремльскій, и ресъпириумъ не позъволявши,
инъ суа перъсеверандо малиция, заразы поновляеть коньтра
конькверентемъ несълушныя скарки, инъкузати о бунъты въ
Люблине по выистю войска Запорозького и непослушенство ци-
вили майстрату, и виличаеть засълуги свои въ дому конькверен-
тисъ и за не якобы недосити учыненье, о пинезахъ и досътатахъ
у того жъ ледьво въполъ на тотъ часъ жыного конькверентя,
срибьре и охенъдовътвахъ по смерти якобы зопълого брата конь-
кверентисъ позосъталыхъ прави етъ персвадети, абы ихъ водзови
непрятельскому одъдалъ. На остатокъ фукгамъ неакого пана
Езерскаго, который, снатъ коньсулендо вите суе ману стицулата
до Выговьскаго прысътавшы, потомъ прудьво ушолъ, франди етъ

доло, же то зъ намовы протесътанъта учинилъ, приписуетъ и въснхъ конътра протесътанътедъ, абы его о смърть приправилъ, конкивирить медоосетъ медна. На которые таковыя и инъныя, которыхъ тутъ енумераре не подобна, несълушныя, ексъ инъса малица доходячыя скаръги протесътанъс сумма узусъ модесътна, сто черъвоныхъ золотыхъ и зиггарекъ столовый авспурское роботы, талеровъ сто тваръдыхъ кошътуючы, тому жъ Выговъскому инъ-вямъ: Долоу, положивъшы и тымъ терцъливую якожъ кольвекъ авъдаенъцию собе зъєднавъшы, кгда пункътатимъ слущъную о собе во въсемъ далъ юстификацию и в осытатку самими жъ буръмиистрами любельскими невинность свою вывести декларовалъсе, преречоный Выговъский, гекъ формалия: „ляхи—що собакы, въ едной своре ходять“ режъшы, бревиорибусъ инъ вимъ осытатное сентъенъцими: „ежели здрайца Езеръский не будетъ, презъ васъ, шляхту, одъ мене премовъленный, дня ютрейшого припроважоный и одъданный“, шыю казаты утаты протесътанътови декларовавъшысе, оного заразъ за варту и стражъ пулъковникови Миръгородъскому възаты росъказал. А тымъ часомъ на целую ночь до Люблина зъ суровымъ приказанъемъ до шляхты и месъчанъ Любельскихъ челядника протесътанътисъ и зъ певъными козаками, абы конечныя того Езерского шукали и присылали (декларовавъшысе, инъ казу неприсыланътя, назадъ комунникомъ верънуты и месъто, немни паръценъдо, въ пень вытати), посълалъ. Теды предъсе тотъ же менованный Кремпъский, якобы де церъга викъ-тима тишачиса а до протесътанта въ везенъю будучого штораз надходячы, оного тяжълыми и прикрыми аффицебать контемпъ-тами и афъфликто адъдебать афъфликционемъ; ажъ танъдемъ на завътрее, въ день неделный, кгда за особливою провиденъциею Бозъкою месъчане Любельские мнеманого почитаного здрайцу пана Езерского, такъ же зъвязаного, припровадыли, доперо за-зтреныи и зъгневанныи водъз неприятельский аффектъ свой змяк-чывъшы и зъначъную невинность конъкверенътисъ зъ того жъ самого припроважоного пана Езерского зърозумевъшы, оного

горьломъ даровати и назадъ одъ Красного Ставу до Люблина повернуты приобещал, якожъ де факто въ листомъ отворыстымъ проиждымъ увольнилъ, за котрымъ, а впередъ за особливую опатрѣнностью Божскою, килъка разей потыкаючысе въ дорозе въ козаками, одъ Люблина за войскомъ тигнучыми, ледъво сазавати манушь неприятель и зѣдоровѣе свое на повелѣнскыя субѣстанѣдны своее унеслъ. Презъ котрый свой таковыи нещѣбожыи, нехристиянскыи, але праве тыраньскыи процедеръ менованый Кремльскый винкуля христианитатисъ зѣкѣвалтилъ и вины протывѣко таковыи виолаторомъ и явнымъ ребелизанѣтомъ въ праве постѣполитымъ описаные етъ про квалитате деликтѣ на себе затѣсгудъ, о котрые итерумъ атѣве итерумъ осведѣчышысе а салѣванъ мелиорациономъ, инъ кванѣтумъ того потреба укажетъ, и сътѣнус протесѣтационисе восѣтавивъши, до кныгъ агредскихъ Любелъскихъ адитумъ не маючы, и тую такъ зѣначѣную и великую кривѣду юре улцисѣди, тамъ где будетъ зѣ права належало, офѣруючысе, просилъ, абы тая теперешняя кверелѣя до кныгъ принята и записана была; што отрималъ.

Актовая книга Киевскаго Центр. Архива, № 2499, л. 5.

XXXVI.

Письмо Крымскаго хана Мехметъ-Гирея къ коронному гетману Станиславу Потоцкому съ выраженіемъ готовности помогать полякамъ. Изъ Святына, 1655 года, 13 декабря.

Ode mnie, wielmożnego Mechmet Giereja, hana Krymskiego, wielkich ord Krymskich, Oczakowskich, Nahayskich, Perekopskich, Petiorskich, Scismanskich, Dobrudzkich, Budziackich, Seymanskich y innych, jasnie wielmożnemu imci panu na Podhaycach Potockiemu, wojewodzie Kiłowskiemu, hetmanowi koronnemu, staroscie Krasnostawskiemu, Sokalskiemu, przyjacielskie pozdrowienie, zdrowia dobrego powinszowanie.

Jakoście wnie do nas posyłali posłów swych, abym wychodził z woyskami swemi przeciwko nieprzyjacielom naszym, uczyniliśmy to; a przyszedszy tu w wasze kraie, żadnych posłów nie miałem od wnci, m. p. y brata, iakobym się tesz miał dowiedzieć, co się dzieie z bratem naszym kroleм imcią Kazimierzem y z woyskami koronnemi; nikt do nas wiadomości nie przyniósł. Ale że my teraz tu staneli pod Haliczem, wzięliśmy wiadomość od was, że potrzebuiecie od nas woyska. Gdy to teraz nie może być, ale my zawsze zostaiemy gotowymi kr. imci, bratu naszemu, i Rzpolitey waszey, gdy będzie od was wasze roskazanie y przysłanie do nas listy swoje, idziemy. I za to tesz wiernie Bogu dziękuiemy, że z kozakami przymierze stało, y gotowe zawsze na usługę krola imci, brata naszego. Zatym wm. brata naszego Panu Bogu oddaig. Dan z Sniatyna, die 13 decembris, anno Domini 1655.

На подлинномъ притискута печать.

На конвертъ надпись: Jasnie wielmożnemu jmci p. Piotrowi na Potoku Potockiemu, wojewodzie Bracławskiemu, staroscie Kamienieckiemu, bratu naszemu należy. Na własne rozkazanie chana jego mosci.

Оригиналъ изъ библіотеки К. Овдизинскаго, собранія О. Нацевича.

XXXVII.

Письмо Б. Хмельницкаго къ Іерониму Радзѣвскому съ просьбою точно опредѣлить время его прибытія въ Украину для переговоровъ. Изъ Чигирина, 1656 года, 11 января.

Jasnie wielmożny mści panie podkanclerzy koronny, moŹy mści panie y przyiacielu!

Wielce to nam y wszystkiemu Woysku naszemu Zaporozkiemu ucieszno, że wmc, nasz mści pan, z obu stron miŹego y statecznego pokoju życzysz, czego y my także życzymy. Daj Boże, aby y dalsze czasy Pan Bog wmc, n. m. pana, szczęśliwemi progressami pomnażał. A że waczmc m. pan oznaymuiesz nam o przyjeździe swoim do nas, że fatygi wojenne teraz tey drogi y przyjazdu do nas (dla wszelakiey umowy y potrzeb obopolnych) zabroniły, uważamy my to; bo y my sami po tych transactiach wojennych, pokoy stateczny z chanem j. m. Krymskim y ze wszystkiemi ordami uczyniwszy, dla odpocznienia z woyskami ku Ukrainie poszlichmy y teraz w Czehirynie zostaiemy; bo trudnoŹmy mieli do tych czas z woyskiem tak daleko zostawać, dla samey zimowli, iako y inszych fatyg y trudności. Oczekiwamy tedy my na szczęśliwy przyjazd

wmci pana; tylko y drugi raz, ieżeliby można, racz nam w. m. pan oznaymć, iak przętko do nas iachać raczysz y gdziebyś wmć p., na którym mieyscu y w iaki dzień życzył z nami widzieć się y o wszystkim rozmówić y postanowić cokolwiek potrzebnego. A że w. m. p. życzysz sobie, żeby to gdzie na Wołyniu o tym trakto-
wać, tedy to trudna bardzo tak daleko woyska pod ten czas zimny zatiukać, bo o żywnosć wszelaką trudno, gdyż woyska nasze y cudzoziemskie, tatarskie, tu żywnosć wszelaką wypasli. Gdy tedy iuż w. m. p. zechcesz przyjeżdżać, ku Ukrainie w. m. p. przyjeżdżay. Tu z sobą widziawszy się, o wszystkim statecznie postanowimy, żeby na potomne czasy dobrze było, y aby imie w. m. m. pana y nasze u postronnych monarch i panow słynęło y dobrze miano było. I o to się pilno staramy, aby z postronnymi monarchami y panami pokoy mielichmy, y mamy nadzieie w Bogu, że dobrze wszystko będzie za pomocą Jego. O inszych rzeczach potrzebnych nie bawiac w. m. p. pisaniem, ustną mowę p. Sebestyanowiczowi, który nam listy od p. Zaięca oddał, zlecilichmy; ho p. Zaięca dla niesposobnosci zdrowia y choroby, którą był od Boga nawidzony, nie mógł u nas być, przesłał te listy przez Sebestyanowicza, szwagra swego. Cokolwiek tedy będzie miał od nas zleconego ten Sebestyanowicz, rozumimy, że to wszystko opowie p. Zaięcowi, a p. Zaięca w. m. panu. A my na ten czas łasce y przyjazni w. m. p. pilno polecamy się.

Datum z Czehiryna, 11 januarij, anno 1656.
Wmci pana cale życzliwy przyjaciel y sługa Bohdan Chmielnicki, hetman wielki Woysk Zaporozkich,

На конвертъ: Jasnie wielmożnemu a mnie wielce mściwemu panu y przyjacielowi jmcі panu Heronimowi Radzieiowskiemu, podkanclerżemu koronnemu, do rąk jmcі oddać.

На подлинномъ печать Войска Запорожскаго, на воскъ отпущена.

Оригиналъ изъ библиотеки К. Свѣдзинскаго, собранія О. Нащечина.

XXXVIII.

Письмо Ивана Выговского тому же Радзевскому подобного же содержания Изъ Чигирина, 1656 года, 11 января.

Jasnie wielmożny mosci panie podkanclerzy koronny, moy wielce mści panie y przyjacielu!

Pan Zaiąc, przez którego wm. m. m. p. listy tak od krola jego mści, jako y od w. mści m. m. pana dirigowane do jego mści pana hetmana y do mnie, raczył przesyłać, sam nie mogąc dla niesposobnosci zdrowia y choroby, którą od Boga nawiedziony zostawszy w Hoszczy, przez Jerzego Sebastianowicza, szwagra swego, do nas przesłać, ktore oddane tak jnci p. hetmanowi, iako y mnie. Po przeczytaniu tedy tych listow, wielceśmy się ncieszyli, wyrozumiawszy, że wm. m. m. pan, lubo zniewczasowany tot publicis curis, y więcey pracować raczysz się podeymować dla gruntownego uspokojenia y całosci nienaruszoney. Oczekiwać tedy jnc p. hetman wespoł z nami przyjazdu szczęśliwego wnci, m. m. pana. Tylko ż zmiiankujesz wm m. m. pan w liscie swoim, żeby tam gdzie blisko Wołynia o tych wszystkich rzeczach, obudwum stronom potrzebnych, mogło się traktować; co barzo przytrudno, bo już listy wnci m. m. pana, przesłane do nas, jego mści pana hetmana w Czehyrynie zostały, y iakom wyrozumiał s pana Sebastianowicza, który powiadał bardzo wielką scisłość drogi, a to dla żywnosci wszelakiey, bo wszędzie, aż do samey Ukrainy żywność tak nasze woyska, iako y tatarskie mało nie wszystkie strawiły, y barzo trudno o żywność. Jeżeli by można, żeby dla tych trudności y zimnych do wiosny się mogło odłożyć. Jednak to wszystko wysokiemu y mądremu rozumowi y uwadze wnci m. m. pana zlecam. Gdyż jnc pan hetman w Czehyrynie przez wszytką zimę zostawać będzie, nigdzie nie

odiedzie z Czehiryna, gdyż co dzień pełno z różnych stron posłów, tak od chana jmści, z którym wieczne braterstwo y stałe jmc pan hetman zawziół y zobopolnie przysięgą jest stwierdzone; y naprzod j. m. chan Krymski ze wszystką starszyną y murzami swemi przysięg, a potym jmc pan hetman s pułkownikami, y teraz przez mało nie codzienne posły swoje o różnych rzeczach traktuje,—także y z inszych stron różne posły; dla tego tedy jmc pan hetman zostawać będzie w Czehirynie. Jeżeli tedy wm. m. m. p., uważwszy za pewnie, teraz raczysz iachać, jeszcze przez iakiego prętkiego gońca swego dawszy naprzod tak jmci p. hetmanowi, iako y mnie wm. m. m. p. wiadomość, żebyśmy wm. m. m. p. obmyslili za czasu bezpieczny przejazd aż na miejsce naznaczone. Insze rzeczy niektóre, dla krotkoscі czasu nie wypisując w liście, zleciliśmy temu ż p. Sebestianowiczowi, aby on p. Zaiącowi opowiedział, a wmci m. p. Zaiąc opowie. Proszę, racz mi wm. m. m. p. o wszystkim uwiadomić, a ia iako przedtym był życzliwym, y teraz zostaię, łasce y przyiazni wmci m. m. p. na ten czas pilno polecając się.

Wmci m. m. pana życzliwy przyiiciel y sługa Jan Wyhowski

На конверт: Jasnie wielmożnemu a mnie wielce miłosciwemu panu y przyiicielowi jmci p. Hieronymowi Radziejowskiemu, podkanclerzemu koronnemu, do rąk jmci oddać.

Оригинал из библиотеки К. Свидзинского, собрания О'Начевича.

XXXIX.

Письмо Ивана Выговскаго къ коронному канцлеру Стефану Корицынскому. Изъ Чигирива, 1657 года, 18 апрѣля.

Jasnie wielmożny mściwy panie kanclerzu koronny, moy wielce m. panie y przyiacielu!

Ustna jmcі pana Bieniewskiego, sekretarza y posła j. k. mści, rellatia wm. m. m. p. sufficientissime docebit, quantum o zniesieniu y umorzeniu tego opłakanego wewnętrznego zamieszania desudavi, wszystkie siły moje stosując, aby porządana zaiętrzonych y upartych differencyi metamorphosis z dobrym oboiey strony zbudować się mogła; jako o tym wszystkim szyrzey pomieniony jmc p. Bieniewsky, wmci m. m. panu opowie. A teraz z powolnością usług moich łasce wmci m. m. p. oddaie się. Dan w Czyhirynie, die 18 aprilis veti styl. 1657.

Wmci m. m. pana wszego dobra życzliwy przyiaciel y sługa Jan Wyhowski.

На конвертъ: Jasnie wielmożnemu a mnie wielce mściwemu panu y przyiacielowi jmcі p. Stefanowi z Pilce Korycynskiemu, kanclerzowi wielkiemu koronnemu, oddać.

На подлинномъ гербовая печать, оттиснутая на красномъ воскъ.

Оригиналъ изъ библиотеки К. Свидзинскаго, собранія О. Нациевича.

XL.

Отвѣтное письмо Б. Хмельницкаго на королевскую грамоту, переданную ему посломъ Бевевскимъ съ изъявленіемъ милости козакамъ и прощенія ихъ прежнихъ проступковъ. Изъ Чигирина, 1657 года, 18 апрѣля.

Nayiasnieyszy młciwy krolu, panie nasz wielce mciwy!

Długi by uczynić trzeba commentariusz, porządkiem nasze ku sw. pamięci antecessorum w. kr. mci wypisując przysługi y życzliwosci. Ale że niektore y z tęsknicą resuscitować, że długie y uprzykrzone, drugie zaś że dla dawności wykradli się ludziom z pamięci; tych tedy ponlechawszy, swizemi tylko a dobrze w. kr. mci swiadomemi popiszemy się, nayosobliwiey, że nas żadna leniwemi roskazania w. kr. mci okazywa nie zastawała nigdy, poki iakie złych ludzi namowy, niesmakami nas nakarmiwszy, od łaski w. kr. mci nie odstrychneły. Owszem, takeśmy panskiego zawsze czuli byli roskazania, iakośmy ie naywierniey pełnili, strzegąc się y najmnieyszey w usługach przygany. Ale byśmy się my by też naybarziefy usadzili na ucukrowanie naszej uniżonosci ochoczezy, znalazły zawsze ięzyki przewrotne, iakoby ie były w. kr. mci ogorczyły: że tak za fabriką Achitophelowską my, lubośmy się y importunami stawili, narażając się usługami ustawnemi, nie godnemiśmy jednak łaski byli sądzeni. Teraz iednak, że w. kr. m. listem swym panskim przez pana Bieniowskiego obsyłać nas racyzsz, łaskę swą oswiadczańcym y nasze gładzącym, iesli nasze były iakie, przewinienia, uniżenie w. kr. mci, panu naszemu mciwemu, dziękujemy, a wdzięcznie przyiawszy, starać się będziemy, iakobyś od nas wzajemnie znał ukontentowanie. Dla tego ż i z p. Bieniowskim poufale w rzeczach, od w. kr. mci powierzonych, rozmawialiśmy, ugadzałąc cale, iakoby w. kr. mci maiestat w poniewieranie y nasze swobody nie poszły w upadek. Że iednak ultimum finem desideria w. kr.

mci nie wzięły, y przyczyny ten że Bieniowski opowie, y z nami traktowanych rzeczy wyłoży porządek, czemu wszystkiemu, mnie mamy, dostatecznie, iako człowiek fidei rectae y dobrej experientiey, wystarczy; y z tey przysługi zarobi na to, że nie przez inszego będzie ten akt, iesliby Bog pozwolił, ieno przez niego terminowany, czego byśmy i życzyli. Ten że, gdy w. kr. m. przywita, y naszą przedłoży w. kr. mci życzliwość. Pana Boga zatem o dobre zdrowie w. kr. mci prosząc, usługi nasze miłściwey zalecamy łasce. Dan z Czyhyryna, die 13 aprilis, anno 1657.

W. kr. msci, naszego miłciwego pana, uniżeni służy Bohdan Chmielnicki, hetman Woyska Zaporozkiego.

На конвертѣ: Nayiasnicyszemu y niezwyciężonemu Janowi Kazimirzowi, z Bożej łaski krolowi Polskiemu, panu naszemu miłosciwemu.

Оригиналъ изъ библіотеки К. Свидзинскаго, собранія О. Навевича.

XLI.

Письмо короннаго гетмана Станислава Потоцкаго къ королю съ разными вѣстями. Изъ Сокаля, 1657 года, 23 мая.

Nayiasnieyszy miłosciwy krolu, panie, panie moi miłosciwy y dobrodzieju!

Pan pisarz grodzki Łucki, peracta w Ukrainie functione, iakom iuż o tym dawał znać prioribus, będąc y dalszey usługi w. kr. mci pilnie studiosus, venit dla tego do w. kr. mci praesens, żeby ustnie wszystko promat, cokolwiek w tamtym Ukrainnym heryzoncie u Chmielnickiego elaboravit. Pomaga mu pan sędzia Łuckowski in vim securioris transitus drogi. Ci obai w. kr. mci,

instructi odemnie, dobrze ipsa rerum currentium forma referuią. Moie conatus takie, że według woli w. kr. mci y ad normam pisania, nuper z Dankowa nona praesentis przysłanego, cupio według możności y podobieństwa adimplere roskazanie w. kr. mci. Patrząc y na coniunctią Ordy, y na nasz do w. kr. mci y d. posłków krola j. m. Węgierskiego, designowanych pro certo w. kr. m. od pp. generałów wprędce, congres, będę intentus y na progressy nieprzyjacielskie, mieszaiąc mu, ile occasia y possibilitas dopuszczą imprezy. Ex ratione hana nadbiegaia z Kamienca ponowy, że accelerat z woiskami swemi ku Wołoskiej ziemi, ale y turecki nie mały confluit przy nim: twierdzą pod sto tysięcy exercitus. Czym niektórych turbantur opinionones, iesli te narody constanter s taką potentia, nas w swoiey fovebunt przyiazni. W mieysca te ciasne y przez nie że nam wchodzić przyszło, y z woyskiem Litewskim w połączeniu nie zostać, lubośmy na Bugu spólną przeprawę y pierwszą conjunctią wzieni z sobą byli, y w Kamieńcu Litewskim declaratiew p. wojewody Wilenskiego praestolabamur, iuż to innotuit przeszłym pisaniem w. kr. mci. Czego nie iteruiąc, gdyż pan sędzia Łukowski, wszystkich transactiei tamtych gnarus, explicabit omnia, gdy w. kr. m. innovatam mieć zechcesz notitiam o tem. Życzę na ten czas patrzeć szczęśliwie quantocius na maiestat w. kr. mc y extinctam tandem iego diuturne venerari terazniejszą w Rzpty adversitatem. Wierne zatym y uniżone usługi moje oddaie młciwey łasce w. kr. mci, pana mego miłosciwego y dobrodzieia. W Sokalu, die 23 mai, 1657.

W. kr. mci, pana swego młwego y dobrodzieia. wierna rada y uniżony sługa Stanisław Potocki, w-da Kiiowski, hetman wielki koronny.

Оригинал из библиотеки К. Свидзинского, собрания О'Начевича.

XLII.

Инструкція королевському секретарю Беневському, посланному кь гетману Б. Хмельницкому, чтобы склонить его и Войско Запорожское возвратиться въ прежнее подданство королю и Рѣчипосполитой. 1657 года, 13 іюня.

Pozdrowi imieniem j. kr. mci urodzonego hetmana ze wszystkim Woyskiem Zaporowskim całym, sczyrym oycowskim affectem.

Większey sobie j. kr. mc, po łasce Bożey, nie kładzie y nie życzy szczęśliwosci, iako aby, będąc z przeyrzenia Bożego krolem Polskim, mógł ziednoczyć rozroznione członki Rzęptey w iedno ciało, do czego iako zaraz na początku panowania swego przykładał starania, tak y teraz, życząc, aby ta pożądana godzina co prędzey zbliżyła się. A chcąc do skutku przywiesć commissyą z ur. hetmanem y Woyskiem Zaporowskim, na seymie przeszłym za zgodą wszech stanow namowioną, wysła znouu tegoż ur. Bieniewskiego, sekretarza y posła swego, ad continuandum opus, mając nadzieję o łasce Bożey, że iako j. kr. mci y stanow Rzęptey wszystkich serce y umysł szczyrze ku iednosci sposobila, tak y urodzonego hetmana y Woysko Zaporowskie do miłosci własney oyczyny y ziednoczenia miłosierną swą disposycyą pociągnie.

Declaruie się przy tem j. kr. mc przed Bogiem, iż y sam, y wszystkie stany Rzęptey rzetelney, prawdziwey, nigdy nieodzowney życzą z ur. hetmanem y wszystkim Woyskiem Zaporowskim iednosci, to, cokolwiek z obudwu stron stało się za grzechy, sprawiedliwosci Boskiej ofiarując y wieczną zakopywając niepamięcią, y tej szczerosci prawdziwey y rzetelney z strony swoiey świadkiem y sędzią Naywyższego wzywając.

Więc aby tym bardziey ur. hetman y wszystko Woysko Zaporowskie szczerosć j. kr. mci y Rzęptey uznawało, zlecić raczył pomienionemu ur. Bieniewskiemu, posłowi swemu, ex senatus con-

sulto, zupełną moc, aby do tractamentu z ur. hetmanem y Woyskiem Zaporowskim przystąpił y rzecz namowioną, y żeby się wewnętrzny domowy zapał z ukontentowaniem Woyska Zaporowskiego y Rzęptey ugasić mógł, j. k. mci przyniosł. A j. k. mśc obiecuie, tak sam, iako y wszystkie stany Rzęptey, że słusznym rzeczom przeciwić nie będą, y to, cokolwiek będzie postanowiono, sacrosancte et inviolabiliter trzymać ze wszystkimi stanami Rzęptey będzie, mając za to, że ur. hetman y wszystko Woysko Zaporowskie j. kr. mci y stanow Rzęptey chęci nie będzie chciał contemnere, y cale pożądane ziednoczenie obwarowawzzy, y przy spolney oyczyźnie potęgę Woyska Zaporowskiego z potęgą woysk Rzeczypospolitey złączy. Co wszystko dexteritati ur. posła committit j. k. mc, aby negotium iako nayskuteczniej y prędzey z ukontentowaniem obu stron expediat.

Przestrzegać tego ma naybarzziej imć p. poseł, aby to, co sczyrze, iako Bogu samemu wiadomo, tractuie krol jmc z hetmanem y z Woyskiem Zaporowskim, nie było na żadne oszukanie, bo to pewna y nieomylna, że Porta y z Tatarami chce uskromić xcia Siedmigrodzkiego, Wołoskiego y Multańskiego gospodarow, a na ostatek y samych kozakow. Probuie się to, że iusz Chmielnicki żadney u Moskwy niema confidencyey: pominąwszy inszych wiele przyczyn, sufficit iedna conjunctio z Rakocym y ze Szwedamy; u Porty—że tak wiele razy poddawał się Porcie, a contra scitum oney zligował się z Moskwą, teraz vassallorum Porty Ottomanskiej, Rakocego, Wołoskiego y Multańskiego gospodarow auxit potentiam. Będzie to tedy znać, że on sczyrze z krolm j. m. y Rzpltą pokoy chce zawrzeć, iesli za przyjazdem p. posła, nulla mora interjecta będzie zaraz konczył, kondycye umawiał, y do realnego spisania, podpisu y zapieczętowania ab utrinque przystąpi, iesli iuż revokował kozackie woysko y iesli zechce dziesiątek tysięcy dobrych y comunnych kozakow posłać krolowi jnci przeciwko Szwedom, a oraz y do Węgier y z chanem j. m. drugą część kozakow obroci, sam zostawiając w Ukrainie dla ostrożności.

Jesli zaś moras iakie nectet, będzie to albo dla tego, żeby ieszczce na rzeczy patrzeć, iak nam poydą, albo dla tego, żeby tym czasem do Moskwy. posłał y z nami ich zwadził, a do pokoiu ze Szwedami pociągnął; albo żeby y do Porty y do chana posłał listy, ktore krol jmc pisze, że iusz pokoy z nami stanowi, żeby periculum imminens od Porty y od tatarow od siebie amoveret y zwłokł czas. Prudentiae to tedy p. posła committitur, aby tak rzeczy uważał, żeby krol jmc y Rzplta nie była elusa; a nie będzie... bo gdy p. poseł bierze list do chana jmci, jego tam poseł i chan jmc interponeret autoritatem suam, łącno będzie poszepnąć posłowi chanskiemu, czy iako cum amico jungere arma, czy iako cum hoste postąpić. Czego lubo nie życzymy, ieno pokoiu, ale poki ten nie stanie jako należy, poty trudno sobie non providere; bo tureckie potencye wczesnie s pola zwykły sie wracać,—nie trzeba, żeby y my y oni byli oszukani.

Wszystka tedy vis consilii: prędko skonczyć, umowić, spisać, podpisać. Jeden oryginał żeby tam zostawał, a pan poseł żeby miał dwa oryginały: ieden przy sobie, a drugi żeby posłał przez pewną okazyą do Dubna, a potem y do krola j. mci, bo dantur multi casus.

Za szczęśliwym, da Pan Bog, skonczeniem tey tranzactiey, expedit, aby p. poseł efficiat to, żeby zaraz posłowie kozaccy tu do j. kr. mci iachali z tą tranzactią, żeby się zaraz przez nich confirmatio posłała przy nich że, przez posła krola j. m., ktory by ją zaraz do rąk p. posła oddał, żeby ją tam p. poseł solenniter oddawał, a potem z częścią woyska Zaporowskiego przybył do usługi kr. j. mci y Rzptej.

Tego iako naybarziej przestrzegać, aby poki się wszystko nie skonczy, nic o tem Moskwie nie oznaymowali; gdysz należy to wiele do ugody z Moskwą, abyśmy in uno corpore regni będąc, felicius z niemi tractowali. Po tranzakciey iednak mogą oznaymić, że ad obedientiam j. kr. mci redierunt y że co intentiones suas chcą dirigere, żeby pokoy między koroną Polską a koroną Mo-

skiewską zostawał. Rakociego tesz mogą upomnieć, aby się powrocił y tey woyny poniechał. Portę y chana za serce sobie uchwacą, kiedy u j. kr. mci y Rzeptej w posłuszenstwie zostawać będą.

Современная копія изъ библіотеки К. Свидзинскаго, собранія О'Нацесича.

XLIII.

Грамота, данная гетманомъ Богданомъ Хмельницкимъ обывателямъ Пинскаго повѣта, признавшимъ надъ собою протекцію Войска Запорожскаго и принесшимъ ему присягу въ вѣрности. 1657 года, 28 іюня.

Wypis z xiąg mieyskich prawa Maydeburskiego, ratusza Kiiowskiego.

Roku Panskiego tysiąc szesćset piędziesiąt siódmego, miesiąca julii siódmego dnia, według starego kalendarza.

Na urządzie iego carskiej mci mieyskim, w ratuszu Kiiowskim, przed nami Bohdanem Somkowiczem, uprzywileiowanym wojtem, a Michałem Sasimowiczem, rocznym burmistrzem, przed raycami y ławnikami, na rok terazniejszy dla rządu miasta obranemi, w zupełności zasiadłemi, stanowszy oczewiscie urodzony pan Sebestyan Haławski, dla wpisania go xiąg niniejszych mieyskich Kiiowskich podał per oblatam list jasnie wielmożnego iego mosci pana Bohdana Chmielnickiego, hetmana generalnego Woysk iego carskiej mci Zaporozkich, s podpisem ręki iego mci y z pieczęcią woyskową, na rzecz w nim specificie wyrażoną ich mciom panom dignitarzom powiatu Pinskiego dany y służący, prosząc, aby ten list przyięty y wpisany był. My, urząd, ony list przymuiąc, kazaliśmy przed sobą czytać, a po przeczytaniu y w xieęgę wpisać, który tak się w sobie pismem polskim od słowa do słowa wpisany:

W imie Panskie amen, na wieczney rzeczy pamiątkę.

My, Bohdan Chmielnicki, hetman generalny Woysk jego carskiej mci Zaporozkich, oznaymuujemy tym listem, wiarą naszą y wszytkiego Woyska stwierdzonym, każdemu, komu by o tym wiedzieć należało. Przedwieczna mądrość sama, drogi pospolitego rozdając pożycia, dobrze czyniącym zle zadziaływać gdy zakazała, przyiaznich sercem ustanowiła przymować przyiacielskim, dawszy tego należne podobienstwo, że nie rzecz słuszna, aby za rybę wężem, za chleb kamieniem y inszemi złemi rzeczoma miał kto za dobre odbierać uczynki. Gdy tedy naywyższy swiata podsołnecznego Stworca y Rządca takowych do obeyscia z ludźmi nauczał sposobow, naypewniejsze takie szczyrosci y przyiazni wzajemney fundując ustawy, dobrym oddawać za dobre; dla tegoż ani żadnemu jego łaską stworzonemu z bliźnim swoim obchodzić się nie słuszna inaczey, życzy li sobie uysć za schibienie drogi zbawienney, Bożkiej kary y ludzkiego posądzenia. Skąd y my, zachowanych dawno nie odstępując zwyczajow, gby powiatu Piskiego Bog skłonił uprzemie ku zjednoczeniu z nami wole y serca, posłów od nich na upewnienie wieczney przyiazni przysłanych: jnci p. Łukasza Jelskiego, marszałka, y jnci p. Adama Spytki, Brzeskiego stolnika, dignitarzow Piskich, przyiacielsko y wdzięcznie przyjąwszy, namowy y obowiązki należne przyiazni postanowiliśmy, onych zupełnie niewątpliwie y pod summieniem ubezpieczając, iż odtąd z niemi ani sami przez się nieprzyiacielsko obchodzić się, ani nasyłać na ich majątnosci woyska osobliwego, prócz osobnych załog bezpleczenstwu służących, ani kogo obcego na ich zgubę, tak sami przez się, iako y przez namowione osoby poduszczać będziemy. Owszem, iesliby kto z nienawisci ku nim dla uczynienia z nami przyiazni y zjednoczenia, albo iakley kolwiek inszey przyczyny zawziętey, chciał onym szkodzić, z woyskiem w ich kray wtargnąwszy y mieczem y ogniem ich pustoszyć majątnosci,—bronić, posiłkować y by też woyskiem wszytkim oganiać nieprzyiacielom na nie następującym, by też blizkim naszym, rady iednak naszej o poniechanie

ich nie słuchającym, obiecuiemy. W rzymskiej zaś wiary, z którą do nas przystępuią, obrzędach naymniey im przeszkadzać z potomkami naszymi y wszystkim Woyskiem Zaporozkim nie będziemy, ani żadnego z nich do prawosławney greckiey gwałtem przymuszać, ani funduszow dawnych y świeżych na kościoły, które by iedno nie z wydzierstwa majątnosci cerkiewnych y ukrzywdzenia ubogich prawosławnych stanęli,—zniszczać y znosić nie powinniśmy. Obce iednak sekty y unią, jako wiela złego podnieły, wykorzeniać zobopolnie stanowimy, nie zagradzając do łaski naszej przystempu, iesliby który z duchownych, ku uznaniu prawdy przyszedszy y przy oddaniu należnemu metropolicie Kijowskiemu posłuszeństwa, porządą uczyniwszy pokutę, miał za sobą gorące duchownych naszych zalecenie. W prerogatyw, swobod, iako i sądow, stanowi swemu należnych, używaniu y odprawowaniu nie inakszym, ieno iako za królów Polskich byli, onych ubezpieczamy, to iedno warując, aby skrociwszy postempkow prawnych, do ubożstwa y zbytney pieni szlachcie ubogiej zagrozić drogę. Dignitarstwa, godności, eminentie, tak ziemskie, iako y woyskowe, które ieno teraz nadane sobie mają od króla Polskiego ichnie pp. obywatele powiatu Piskiego, każdego przy nim do żywota trwać będą. Jesli by iednak, wyrokiem Boskim, który miał z urzędników z tego świata ustompić, wolne mają mieć inszego na miejsce umarłego, według zwyczaju, obranie, których ieno przez electią z starego zachowania nastawiać zwykli. Lecz confirmacją obranego przy sobie zostawuiemy. Inszym zaś, które by zdaniu y woli naszej należeli, starszeństwa disponować będziemy, mający respect y baczenie zasłużonych, za zaleceniem starosty naszego Piskiego. Prosz tego, woyskowe przełożenstwa wszystkie, które teraz y napotym naydować się będą, upewniamy władzą zupełną, zostawiwszy wolne pułkownikowi, na ten czas będącemu, y całe rotmistrzow y porucznikow podawanie. Ci wszyscy iednak bez ordynansu naszego nikomu woyny zapowiadać nie powinni, iako ani nowych przyiaźni stanowić z kimkolwiek bez osobliwego naszego dołożenia. Majętnosci dziedzicznych

w powiecie Piskim, Mozyrskim y Turowskim, iako y inszym trakcie
ktorym kolwiek naydujących się, ktory by iednak przysięgę wyko-
nał wiernosci, wolno zażywać onym ze wszytkiemi przychodami
dopuszczamy. Lenne także prawa, ktore by kolwiek z dawnego
mieli sobie od krolow nadania, zupełnie przy każdym zostanę y
zostawać będą, za nas y potomkow naszych assecuruemy z Woy-
skiem Zaporozkim; same tylko krolewsczyzny starostwu Piskiemu,
iako y insze przychodowi naszemu należące od ich używania wyięte
będą. Dożywotnie zaś kożdemu do smierci służyć powinne nadania,
a po zeysciu każdego possesora, do naszej wrocą się dispositiey.
Nabożenstwa, procesiy zwykłe odprawowanie, dzieci szlacheckich
wolna nauka, duchownych rzymskich wszelakie poszanowanie przy
nich zostawać my y potomkowie nasze z Woyskiem Zaporozkim
zupełnie słowem chrześcianskim przyrzekamy, ni w czym ich cwi-
czeniu najmnieyszy nie czyniąc uymy y przeszkody. Zgoła we
wszytkich im należnych wolnosciah krzywdy żadney nie czynić
submittuiemy się, ktore by ieno nowo wymyslane na oszukanie
nasze nie byli. Także w kondytiach do przyiazni należących wy-
trzymać statecznie, y tę naszą assecuratią przez osobliwe posły
nasze y ich przysięgę stwierdzić podeymuiemy się, obowiazując od-
tąd z samych siebie, s potomkami swemi y wszytkim Woyskiem
Zaporozkim, że spolnych będziemy mieć przyiacioł y nieprzyiacioł y
trwać wiecznie w przyiazni y nienaruszenie, y obiecuiąc sobie po
ichmciach panach obywatelach Piskiego powiatu, że y oni tako-
wych że, na iakie się obowiazali, dotrzymają cale kondytij, sumnie-
nie swe przez przysięgę do statku w przyiazni każdy nam oświad-
czywszy. Co wszytko aby tym ważnieysze y gruntownieysze być
mogło, ręką własną te nasze ubezpieczenie przy pieczęci woysko-
wey podpisuiemy. Działo się w Czehyrynie, dnia dwudziestego
osmego junia, wodług starego kalendarza, roku Panskiego tysiąc
szescset pięcdziesiąt siodmego.

U tego listu pieczęć Woyska Zaporozkiego iest przycisniona, a
podpis ręki jasnie wielmożnego jmcia pana hetmana tymi słowy:

Bohdan Chmielnicki, hetman Woysk jego carskiej mosci Zaporozkich.—Ktory że to list, za podaniem y prozbą wyżej mianowanej osoby a za przyięciem naszym urzędowym, wszystkich s początku aż do konca do xiąg niniejszych mieyskich Kiiowskich iest wpisany, z ktorych i ten wypis pod pieczęcią mieyską Kiiowską w roku terazniejszym tysiąc szescset pięcdziesiąt osмым, miesiąca julii dwudziestego dnia stronie potrzebuiącej iest wydany. Pisan w ratuszu Kiiowskim.

Ułas Żelezkowicz, miasta Kiiowa przysięgły pisarz, ręką własną.

Corrygował Chmielewicz.

Подлинная выпись доставлена въ Коммиссію изъ Архива Святѣйшаго Синода.

XLIV.

Письмо гетмана Ивана Выговскаго къ Крымскому хану Магметъ-Гирею съ увѣдомленіемъ о своемъ избраніи въ гетманы и о желаніи возобновить прежнюю дружбу съ ханомъ. Изъ Чигирина, 1657 года, 10 сентября.

Naiasnieyszi mscimy caru Krymsky, nasz wielce mscy panie!

Dobrego zdrowia y szczęśliwego długoletniego panowania waszey chanskiej msci ze wszystkim przezacnym rycyrstwem od Pana Boga życzymy.

Za wielkiemy niebezpiecznosciami y trudnego przeyscia drogi aż do tych czas posłancy nasi do waszey chanskiej msci przeysć nie mogli, ktorych z zwykłą przyiaznią naszą pod Białogrod, przeymniąc waszą chanską msc, posłalismsy; ale żadną miarą nie mogąc przeysć, sami telko z duszami zaledwie nazad uszli. Teraz, znowu odzywaiąc sie z moią uprzejmą ku waszey chanskiej msci

życzliwością, oznajmuję, iż po śmierci sławney pamięcy niebożczyka imci pana Bogdana Chmielnickiego, hetmana Woysk Zaporozkich, z woli Boga naywyszszego a za dobrowolną y zgodną radą panow pułkownikow y wszystkiew starszyny y czerni, dano mi regiment wszystkiego Woyska Zaporozkiego hetmanstwa. A że pamiętając ia na to, że z waszą chanską mscią w blizkim zostawamy sąsiedztwie y mając z sobą dobrą znanomość, do tego idąc drogą przodkow y antecesorow naszych, że zawždy w przyjazni żyli tak z waszą chanską mscią, iako z przodkow waszey chanskiey msci, czego życzymy sobie, aby y my w tey że nieodmienney z waszą chanską mscią zostawali przyjazni y poprzysiężonym braterstwie. Zaczym, gdy wola waszey chanskiey msci, racz oznajmić przez list swoy, a my z Woyska naszego wyprawimy dla traktatow; bo byśmy y teraz posłali posłancow swoich, telko lepey, aby bezpieczęstwo było posłancom naszym u waszey chanskiey msci. Jeżeliby wasza chanska mśc przysłał iakiego kolwiek posłanca, by najmniejszego, a my onego na sumnienie nasze bierzemy y bez żadney zabawy odprawić obiecujemy. O prędką też wiadomość y na te listy naszi odpisu prosimy... co oczekiwać będziemy. Przy tem oddawamy się iako naypilniey łasce waszey chanskiey msci. Datt z Czehiryna.

Waszey chanskiey msci, naszego msciwego pana, we wszem życzliwi sługa Jan Wyhowski, hetman, z Woyskiem Zaporozkim, ręką własną.

Die 10 septembris, anno 1657.

Подлинникъ на листъ бумаги, сложенномъ пакетомъ и запечатанномъ войсковою печатью на желтомъ воску подъ кустодію. На пакетъ надпись:

Nayasnieyszemu Mahmet Gereiowi, carowi ziem Krymskich, naszemu wielce msciwemu panu, pilno, pilno należy.

Подъ надписью помѣта: 1-ый листъ отъ Ивана Выговскаго писанъ к Крымскому царю Магметъ Гирѣю, присланъ из Запо-

рожья с посланники Михайломъ Ивановымъ въ нынѣшнемъ во 166 году, ноября въ 21 день. Переведенъ.

Изъ Московскаго Архива Минист. Иностр. Дѣлъ.

XLV.

Письмо гетмана Ив. Выговскаго къ визирю Крымскаго хана Шеферкази-агъ съ изъявленіемъ желанія возобновить прежній братскій союзъ козаковъ съ татарами. 1657 года, 10 сентября.

Jasnie wielmożny mściwy panie Seferkaziaga, nasz wielce mściwy panie y bracie!

Zdrowia dobrego y na wszem szczęśliwego powodzenia wmści, naszemu mściwemu panu, od Pana Boga uprzejmie życzymy.

Luboś wmc, nasz mściwy pan, pisał do pułkownika Mirhorodskiego, nieco do mnie mając urazy, udając, że iakobym miał być na iakieysi przeszkodzie woysku wmściow; widzi Bog, że się nigdy to we mnie nie znaydowało, y owszem iakom był życzliwy Woysku Zaporozkiemu, tak zawsze o tom się starał, serdecznie około tego pracując, iakoby nigdy przyiaźń, zawzięta między Woyskiem Zaporozkim a najasnieyszym chanem iego mścią Krymskim y wmściamy, naszym mściwym panstwem, nie ustawała. Czego y teraz chcąc ponowić, powołaniem wprzod naywyszszezo Boga, a potem zgodnemi głosy wszystkich pułkownikow y czerni, po niebozczyku sławney pamięci iego mści panu Bogdanu Chmielnickim, hetmanie Woysk Zaporozkich, na ten że urząd woyskowy wstąpiwszy, ku wmcі, naszemu mściwemu panu, z nieodmiennym odzywamy się affektem, życząc, aby ten, nie wiemy, z czyiey przyczyny, rozerwany węzeł przyiaźni naszej miłey znowu mógł przysć do pierwszego skutku nierozwanej między nami braterstwa miłosci. Do czego sama rzecz iezeliby miała być do dobrego powodem, nie tylko posłów naszych

do wmsciow wyprawilibysmy, ale y sami, za oznaymieniem chana iego msci, ziadzac pod Słamgrodek dla traktatow o pokoju swiętym nie omieszkalibysmy. Jako ż y naywyszszy kondikir do tego nas chce przywiesć, oznaymując nam przez posła swego, żebysmy na morze czaiek naszych nie puszczali, co my wszystkim zakazalismy, aby żadna czayka na morze nie poszła, czego y do tych czas, iak ieszcze między nami przyiaźń braterstwa swoy początek zawzięła, nie było y być nigdy nie może. Gdy wmcі, nasi msciwy panowie, do odnowienia tego rozerwanego między nami braterstwa swoy affekt skłonić zechcecie, a po nas pewnie w tey mierze wszelaką uznacie ochotę, tylko nas wmcі chcieycie upewnić choć przez kogo kolwiek. Luboć wprawdzie wiemy, że wmcі, nasi msci panowie, czas woenny na nas na zimę odłożyli, jednak my, ku dobremu rzeczy wiodąc, żyjąc poblizu o sąsiedztwie, tego bysmy nie życzyli; a ponieważ by te pożądane rzeczy do zupełnego braterskiey miłości skutku przysć nie mogły przez nieaffekt wmsciow, my, iedynym Bogiem się składając, przy sprawiedliwey przyczynie umierać gotowismy. Za tym przyiaźń naszą życzliwą wmcі, naszemu msciwemu panu, pilnie zalecamy.

Dat. die 10 septembris, anno 1657.

Wmcі naszemu msciwemu panu wszego dobra życzliwy przyiaciel y brat Jan Wyhowski, hetman z Woyskiem Zaporozkim.

Подлинникъ на листъ бумаги, сложенномъ пакетомъ и запечатанномъ печатью съ изображеніемъ козака и словами оокружъ: Печать Царского Велпчества Малої Росні воіска Запор. *На пакетъ надписъ:* Jasnie wielmożnemu a nam wielce mciwemu panu y bratu iego msci panu Seferkazi adze do rąk iego msci należy oddać.

Подъ надписью помѣта: 2-й листъ отъ Ивана жъ Выговского, писанъ к Севергази Азе, а присланъ тожъ изъ Запорожья отъ

Якова Барабаша с посланникомъ с Михайломъ Ивановымъ в нынешнемъ во 166 году, ноября въ 21 день.

Изъ Московск. Архива Минист. Иностр. Дѣлъ.

XLVI.

Письмо гетмана Ивана Выговскаго къ Волинскому каштеляну Станиславу-Казимиру Беневскому. Изъ Чигирива, 1657 года, 19 декабря.

Jasnie wielmożny m p. Wołyński, nam wielce miłościwy panie y bracie!

Nie kogo inszego compellandum w rzeczy przytomney censui, iedno w. m. m. pana, umow naszych y postanowienia conscium, że zupełnie słowom inhaereo ab utrinque rzeczonym, ugadzając, żeby arma suspensa do czasu praefigowanego zwyczajney poprzeszali grassaty. Tylko wm. m. pana prosimy, abyś wzajem manu ducere ichmciov panow hetmanow raczył do takowey że od naiazdow abstinentey; ponieważ to dowodna, że bella irritantur bellis, y za przyczyną by też nacyerpliwszy uwiesć się musi, vindicando za daną sobie krzywdą. To iednak nie dla tego ingerimus, abysmy mieli bydz iuż iakim laccessiti zadatkiem, ale raczey abyś wm. m. p. chciał ichm. m. panow od wszelakich na ten czas odwodzić violencij, gdyż załogę moję do Pinska wyprawuję, panow obywatelow tamecznych dobrowolney prosbie y naszej dosyć czyniąc w przyiętęy opiece powinności. Wszakże rozumiemy, że to non movebit tak krola jmcі, iako y innych wszystkich stanow, ani też pogotowiu będzie przeszkodą naszemu między sobą postanowieniu, ponieważ i oni non inviti pod czas grassuiącey tribulaciy na się zaciągnęli z pewnemi condiciami przyiaźń naszą, za któremi y teraz iako swey własności upominamy się. Compatior przytym et j. m. p. marszałkowi Pinskiemu, seniculo non tantum aetatis progressu, ale nawet, a barzief podobno odwagami, postrzałami y

pracami woienными decrepito, że in malum cessit u powietników jego przysługa; ktorzy nie tylko złym u krola j. m. udaniem sławę jego contaminarunt, blaterando, iako by ich miał ultro w niewolę zaprzedać, a swej własnymi rękoma podpisaney immemores instructiey, ale nawet y zasługi jego y cnoty obliterari fecerunt, bonisque propriis exuerunt et extruserunt, potrafiając w to, żeby zaś przez jego usprawiedliwienie się na ich głowę non revolvatur culpa, et in laqueum, quem statuerunt pedibus ejus, sami nie wpadli. Jakoż ufamy, że się bez tego nie obejdzie; gdy dla skuteczniejszey o tym wszystkim informacij ich że własney poszlemy krolowi j. mci autentyk podpisow, z ktorych wyrozumieć będzie mógł, iaką byli nalegli usilnością, aby te na się był wziął poselstwa do godney pamięci antecessora naszego y nas functią, a nie sam na nie gwałtownym, iako oni udują, był intrusorem. Myć wprawdzie nitimur spei obietnicy Boskiey, ktory nie da nigdy zanurzyć się prawdzie; ale jednak na takie tak zacnego starca patrząc skontemnowanie, discindimur corde, nad tym naybarzieszy zdumiewając się, że deglutientes camelum prosci y czysci, a ten, ktory nec calici obnoxius, za winą zostaje; iako widzimy, że y teraz eisdem vitiis, iako y przedtym, curia scatet, że prawda u drzwi stoi, a calumnia iedne we drzwi kołacą, a drugie w pokojach honorifice tractantur. Że tedy swej niewinności na ten czas nie miał patronum, teraz za nim pilno do wnci m. m. pana intercedo, prosząc, abyś wszystkie mniej prawdziwe raczył swoją o nim diluere powiesci et oppilare ora iniqua, iako ten, ktory zwykleś zawsze prawdzie patrocinari; także y inszym, ktorzy in eodem z panem marszałkiem zostają praedicamento, chciał wymoć łaski j. k. msci przywrocenie y o niey upewnienie, gdyż ani my takich deserere możemy, ktorzy by dla naszej conjunctiey mieli na ucciwym y substanciach szwankować. Ta wnci m. m. pana uczynna praca promerebitur y u nas wzajemne zawdzięczenie, y u pana marszałka ustawiczne zastugiwanie. Zalecamy się zatym iako naypilniej łasce wnci, m. m. pana Z Čehiryna, dnia 19 decembris, 1657 a. veteris stili.

Wmci m. m. pana cale życzliwy brat y sługa Jan Wyhowski, h. W. Z.

Kopія изъ библіотеки К. Свидзинскаго, собранія О'Нацевича.

XLVII.

Письмо Ив. Выговскаго къ королю съ выраженіемъ намѣренія строго соблюдать условія перемирія, заключеннаго имъ съ королевскимъ посломъ Беневскимъ. Изъ Чигирина, 1658 года, 1 января.

Nayiasnieyszy miłościwy krolu, panie, panie moy miłościwy!

Nie tylko vigente antecessora mego vita poradą ku temu wiodłem rzeczy, żeby zobopolne dissensie do pożądaney przysć mogły complanatiew, ale tym barziew, kiedy Woyska Zaporowskiego rząd do moiey delapsus dispositiew, faciente et auspicante Deo, o tymem mieć począł szczegulne staranie, iakoby redintegrare mogły za wewnętrznym zapałem ab utrinque poczynione ruiny. Jakoż y teraz in eadem non desisto sedulitate, pieczołniąc wszystko Woysko manuducere mediis non elicitis do pokoiu, ktoremi by wszelka mogła restaurari jactura, tak z wielą niesnasek dolendoque temporis intervallo comparata, znaiąc się do tego, że memu urzędowi debetur ten początek, aby za moim przywodem ku miłey serca ludzie ściągali się zgodzie. Przetoż y zesłanemu od w. kr. mci panu Wołyńskiemu ilem mogł oświadczyć przychylnosci, zabiegając, aby non irriti mogły być iego coratus w zleconey sobie od w. kr. mci functij, ale owszem mogł do swey gosciny wesołą y dobrą przynieść wiadomość; nie mniej dla tego, aby y ta moja, s ktorey się w. kr. mc. cieszysz, pożyteczna była y korzystna zwierzchna Woyska wszystkiego wolą ofiarowana władza, z ktorey otrzymania pańską w. kr. mci. uznawam z listu congratulatią. Uniżenie podziękowawszy, protestor oświadczoney nie być nigdy niewdzięcznym łaski. Armistitium iako się swiętobliwie z p. Wołyńskim postano-

wiło, tak y usilnie do stateczney wiodę wszystko perseverantij, ostrożnie y surowie przykazawszy wszystkim z strony moiey nienaruszone zachowanie, tak iednak, aby się nam wzajem y od woysk w. kr. mci przechodzenia linij, słownie postanowionej, nie działa krzywda y violentia. Ominor dobrze, ponieważ p. Wołyńskiemu tych rzeczy poruczony dozor, iako temu, który umie consulere integritati patriae, że nie snadnie przydzie naszemu postanowieniu do naruszenia, zwłaszcza ieszcze, kiedy przez wzajemnie conferentie orientes pacificabimus tumultus ieden drugiego należnemi obsyłać pewnosciami. Ca na moją stronę należy, invigilabo, aby się żadney niemilości od nas nie poczynąła okazyja. Y lubo, nad wolą moją y obesłanie listowne, niektorzy posunęli się ad hunc ausum, że spiknąwszy się irruerant w kray Wołyński; s tey iednak swoiey zachwałosci nie odniesli pociechy, należne y zasłużone na gardłach swoich odniosszy karanie. Zaczym ani dalszemu borgować obiecuję insolentio, jesliby przykładem skaranych w powinnym nie zechcieli zostawać roskazania mego uszanowaniu. Wszakże pewienem, że moim staraniem a Bożą wprzod pomocą imponetur tey swawoli frenum, aż do należney, ktorey sobie życzymy w rzeczach, naszej combinatley. Tym czasem przecię, nim bezpiecznie osiedą y uspokoią się domowe rządy y ich variatie, od posłania posłow naszych abstinere musimy, czekając, poki nam do takiej intentij łaskawszą niebo przyswieci okazyją. Boga mego przy tym o nieodmienne w. kr. mci, p. n. młego, prosząc zdrowie, moje nainiższe iako naipilney zalecam usługi w w. kr. mci miłościwą łaskę. Datum w Czyhrynie, die 1 januarij, anno 1658.

Современная копія изъ библіотеки К. Свидзинскаго, собранія О'Нацевича.

XLVIII.

Письмо И. Выговскаго къ Гнѣзненскому архибискупу Андрею Лещинскому такого же содержания. Изъ Чигирина, 1658 года, 1 января.

Jasnie oswieczone xiążę, m. xiężę arcybiskupie Gnieznienski, nam wielce m. p. y przyiacielu!

Do rowney, smiele możemy przyznać, nad chrzesciańskiej krwi rozlaniem nam, iako y wmcі m. p. przychodziło zawsze ingemiscentij, zwłaszcza kiedyśmy patrzyli na oko, że z naszej ku sobie zaiątrzoney zaiadłosci postronne czynią nasmiewiska narody. W czym snadz, że się było ieszcze nie dosic stało Boskiey asz dotąd za nasze przemienienia sprawiedliwosci. Ludzkie rozumy przybrać nie mogły rozumu, którym by mogli evaginaturn in suam vaginam convertere gladium, lubo różnych o pokoy czasy przeszłemi doświadczyły racij y na uiednanie serc rozroźnionych sposobnych i pozornych. Teraz iednak, gdy nas krol j. m. pan n. miłosciwy j. m. m. p. Wołyńskim obsyła, skłonną swoją ku pokoiowi przezeń declaruiąc wolą, bierzemy o łasce Bożej nadzieję dobrą, że nas po tym ukołatanu zechce uczynić upokoionych; tym czasem nam ordina-nsem swym wszechmocnym do czasu pewnego sprawiwszy przez umowy przyiacielskie armistitium, sam s politowania swego do dal-szych między chrzesciany rozruchow zagradzaiąc drogę. To nie-omylna, że jakośmy we wszelkich przeszłych o pokoy tranzactiach strzegli z swojej strony do rozerwania przyczyny, boiąc się o nie-stateczne dotrzymanie słowa skarania, tak y teraznieysze nasze surowym ogrodziliśmy woysku Zaporowskiemu roskazaniem posta-nowienia, przygroziwszy, aby żaden wrywaniem się za naznaczoną nie smiał profanować linią, nie chcąc na się postronnych zaciągnąć narodow pomowiska. Wszakże nie żadną przysiodłania czyiego uczyniliśmy to ustraszeni boiaznią, ponieważ wolnym servitum

żaden propinare nie może, ani iarzma nie przyzwyczajonym w nie zarzucić; ale z szczegulney y osobliwey ku pomnożeniu rzeczy chrześcianskich inclinacyi, wiedziawszy dostatecznie, że nasze discordie wszystkie prawie obce narody więzieniem oboygą narodow równo napełniły. Non deerit tedy czasu należnego nic na moiey propensij, byłeś y wm. m. m. p. z swoim chciał teraz adesse staraniem i ichm-ci pp. hetmanow, aby przyczynami iakiemi nie chcieli przywiesć w upadek postanowionej armistitij, gdyby, mogąc dobrowolnie powściągnąć woysko, mieli dopuścić cisnąć za okresloną słowem szlacheckim linią naszych ludzi. Dobrześ wm. m. m. p. intimować raczył, że wolnemu z wolnym najsadnieysza narodem conjunctio, czego ani my przec możemy; wszakże za niepewny pokoy swego z nikim nie chcieliśmy zafrimarczyć bezpieczeństwa. Boskim zrzędzeniem, po żadnym z naszych confederatow dotąd żadney nie uznając fideij nobilitatem, pogotowiu u cara j. mci, iako pana chrześcianskiego, dawney nie odsądzeni łaski. Wszystkie rzeczy snadno dalibog prosperabuntur, jeżeli ieno tym czasem na naszych nie będzie zbywało modlitwach y gorących o uniżenie gniewu Jego votach. Oddaę zatym szczere nasze usługi łasce wmoi m. pana. Datum w Czehrynie, 1 januaryi anno 1658.

Wmoi m. p. cale życzliwy przyziacieli y sługa Jan Wyhowski,
h. W. Z.

*Современная копія изъ библіотеки К. Свидзинскаго, собранія
О'Найевича.*

XLIX.

Письмо короннаго гетмана Станислава Потоцкаго къ Волинскому каштеляну Беневскому. Изъ Робчицъ, 1658 года, 8 января.

Wielmożny mci panie kasztelanie Wołyński, moy m. panie y przyiacielu!

Miałem ia dawniey uczynić dosic affectibus wmcі, m. p., ale różne mnie dotąd prolongowały trudności y zabawy. W czym widząc i sam necessitatem i providendo securitatem wmcі m. p. od tych ludzi, ktorzy barziesz nieprzyiacielowi, niżeli oyczyźnie y krolowi jmci p. swemu favent, posyłam draganiey trzydziestci wmcі m. panu. Jednak proszę, aby nie na posyłkach, ale przy boku wmcі m. p. zostawali. A według affectaciey wmcі m. p. rozkazałem podstarosciemu memu Sokalskiemu, aby, gdy przyidą od wmcі m. p. do mnie należące listy, niemieszkanie odsyłał. A luboć ode dworu częste miewam wiadomości, ale że y w. m. m. p. to, coś wiedział, oznaymić raczyłeś, wdzięcznie przyjmuję. Z Ukrainy iesli iest co nowego albo będzie, proszę racz mi w. m. m. p. prętko dawać znać. U nas sam rumor sparsus, iakoby kozaccy poskowie mieli poić do krola jmci, o czym nie mam nic pewnego; iesliby to wiadomo było wmcі m. p., chciey y mnie defferre, proszę. I z tych niezbożnych practikantow ktorego racz pan opowiedzieć; nie wadziło by im obmierzić choc na iednym to braterstwo z nieprzyiacielem. Oddaę się zatym życzliwey wmcі m. p. chęci. Uniwersał j. kr. mci posyłam; racz go wmcі m. p. kazać w ktorym grodzie aktikować. W Robczycach, dnia 8 januarii 1658.

Wmcі m. pana życzliwy przyiaciel i sługa powolny Stanisław Potocki w. K. h. w. k.

Оригиналъ изъ Славутскаго архива князей Сангушко.

L.

Письмо Литовскаго гетмана Павла Сапѣги къ Беневскому съ увѣреніемъ, что Литовское войско не нарушило условій перемирія съ козаками. Изъ Вѣшекъ, 1658 года, 8 января.

Jasnie wielmożny mściwy panie Wołyński, moy wielce m. p. y przyiacielu!

Częste pro bono publico z wmcia p. correspondentie y pracowitey functey w. m. p. desudatio, day Boże, aby powszechne vota požądanym ukontentować mogło pokojem. Nie wiem, quo fine super spem inculpar w pisaniu w. m. p. o dane kozakom od woyska W. X. Litewskiego zaczepki, ktore ordynowałem ad metam postanowioney linij, y assekurować mogę, że y noga żadnego za Horynią nie postała. Zaczym, skąd by urość miała do naruszenia armistitii okazia, widzieć nie mogę przyczyny. Vanus rumor zalterował w. m. p., bo sine obstaculo, przy consensie j. m. p. w-dy Kijowskiego, stanęły chorągwie koło linij, ktora, ile colligere mogę z listu p. Tarnawskiego, od samego w. m. p. przysłanego, vocatur in dubium, bo ią sobie po Horyń, nie po Słucz praetendunt kozacy y ten pas między rzekami wolny sobie usurpant; a co większa, potioreniemal partem Piskiego traktu, żadnego accessu nie mając, praeoccuparunt. Nie było z łaski Bożey dotąd żadnego od woyska X. Litewskiego ansy, y w dalszy czas omni conatu postrzedź tego gotowem, nauczywszy się dobrze in turbulentiori Rzptey statu obmyśliwać iey securitatem. Sinistro ore o zaczepki inculpamur. Ponieważ inaczey sonabat relatia, kiedy rzeczono: legatie obywatelow X. Litewskiego były niewielkim impedimentem dobrych rzeczy. Co iako in praeiudicium nie naruszoney wiary moiey rzeczono, tak lubo mnie to afficit, virtute obstante, nie lękam się obietnicy, gdyż zawsze in rem oyczyzny formowane były legatie moje w sposob zatrzymania impetow, nie traktowania o pokoy. Co się dotycze cho-

ragwi p. Alexandrowicza y niektórych dragańskich, s temi za daniem pozwów shadną rozprawa przed pułkownikiem lub przed sędzią woyskowym; assekuruję, że nie sfolguję nikomu, o co y teraz surowie expostulując, piszę do starszyny, wszelkim exactiom zabiegając, by y na gardle karać kazałem. Ile o tak niedyskretny procēder z fortunami wmcі m. p., który wszelki mereris respect, będzie satisfactia nieomylna y surowy sąd o te oppressye. Prosząc przytem w. m. in. p. ne cesses w correspondentiach dla wygody publiczney, oddaę się s powolnością y usługą moją łasce wmcі m. pana. W Wieszkach, die 8 januarii, anno 1658.

Wmcі m. m. pana życzliwy przyjaciel y sługa Paweł Sapieha, h. W. X. L.

Оригинал из Славутскаго архива князей Санжуховъ.

LI.

Письмо Ив. Выговскаго къ Ст. Беневскому съ просьбою о покровительствѣ Львовскому мѣщанину Θεодосію Томкевичу, купцу, тайному агенту гетмана въ его сношеніяхъ съ польскимъ королемъ. Изъ Чигирина, 1658 года, 9 января.

Tym snadnieyszi interpellaciei moiej staie się przystęp u wmcі, m. m. pana, im swiadomszego znam być cnot y niepodeyrzanego w Ukrainie pomieszkania p. Teodozego Tomkiewicza, który że y mnie z wierney ku panu swemu życzliwosci i poddaństwa, ni w czym nie napiętnowanego zła iaką notą, przypadł do smaku. Mia nowicie, że y tu lubo krotki czas na kupieckim mieszkając dziele, przecie iednak nic w powinney nie ostawiał wierności. Miawszy przeto moiej pōtrzeby wyprawy do j. kr. mci, nie komu inszemu, ieno iemu, dla zachowałego statku, upatrzyłem zlecić powinność, wsparty k temu zachowała wmcі m. p. braterską miłością. Ggy go

tedy przez list z uroczystą wm. m. panu praesentuię comendo, pilno proszę, abyś tak iego prywat, iako mego zlecenia, ktore ma ustnie do j. kr. mci aperire, chciał na się wziąć tutelam, spodziewaiąc się nie tylko moiey zasługi wzajemney, susceptis w tey mierze sudoribus condignam, ale y pospolitych s tey iego expediciey decerpere fructus. Mam dobrą nadzieię, że nim do realnego rzeczy postanowionych nam przydzie concludowania, tym czasem hiscé medijs iakie kolwiek stanie do tak poważney rzeczy przygotowanie. W nadzieie przytym miłości wm. m. p., ktorey nie rzecz prolixioribus agere adigor laconisare, moje tylko iako nappilniey zalecając łasce wm. p. powolności. Datum w Czeherynie, die 9 januarii, anno Domini 1658.

Wmci m. mściwego pana życzliwy brat y sługa Jan Wyhowski, h. Z.

Современная копія К. Свидзинскаго, собранія О'Нацевича.

LI.

Письмо Литовскаго гетмана Павла Сапѣги къ п. Беневскому по поводу демаркаціонной линіи, отдѣлявшей стоянки литовскихъ и козацкихъ войскъ на Волини и въ Полѣсьи. Изъ Каменца-Литовскаго, 1658 года, 15 января.

Jasnie wielmożny m. panie Wołyński, moy wielce m. p. y przyjacielu!

Toż mi innotuit z listu do j. m. p. Kmicica, pułkownika j. kr. mci, ordynowanego, czegom się iuż doczytał w pisaniu wmci p. sobie należącym. Na każdy punkt dała się realna wmci panu

justifikatia ze żadney nie daie ansy woysko W. X. Litewskiego do rozerwania ustanowionego armistitium. Erratum przez dwa terminy w tey mierze przez domysł jednego obywatela, który więcey sobie, niż miał in commissis od braci, usurpował, co nigdy (in fide perseveruiącym) szkodzić nie może; potym obliwio powiatu Piskiego, pod czas traktatow, znaczną tey mieszaniny przyczyną. Do tych czas nullo obstante stanęła część woyska X. Litewskiego przy liniey, ocyrklowaney zobopolną zgodą. Teraz nie wiem skąd urosły obiectiones, że z occasiey naszej ruit to opus toties wspomnianey prace y dexteritatis wmcı p., iako twierdzić raczysz, która rżęcznieysze od wszystkich utrapionych odbierać mogła encomia, gdyby skuteczniey pracowitey functiey wmcı m. pana wszystkim scianom oyczyny było provisum, osobliwie powiatowi Piskiemu, który iako się nigdy kozackimi nie zdobił protektiami, tak tey oppressyiey zaciągac na karki obywatelow, cnotą z nienaruszoną wiarą przyzodobionych, samo inconveniens praecludit viam. Jako tedy po ten czas w powinney retus armistitiy zostawał observantii w woysku W. X. Litewskiego, tak non desperandum, że tego dotrzyma obowiązku, przy linij y niezawoiowaney zostaiąc granicy. Oddaię sie zatym pilno łasce wmcı m. pana. W Kamiencu Litewskim, dnia 15 januarii, 1658.

Po napisaniu listu tego dał mi przestroge jego mć p. Kmicie, pułkownik j. kr. mci, że Zaporoskiego woyska przeszło kilkaseth na tę stronę Horyni y co raz większe sobie obiecuią posiłki na danie odporu naszym, bez wszelkiego naruszenia armistitii przy linij consistentią maiącym; zaczym ieżeli ten impet wywra kozacy, a hostiliter nastąpić zechcą, ja, salvando integritatem armistitij, y na tom się resolvował, zem dał ordinans, aby się chorągwie W. X. Litewskiego cofnęły trochę od linij, tak iednak, aby powiat Piński mógł cale być wolen od tey protectiey, ktorey acceptować niepodobna. Piszę znowu y do pana Wyhowskiego, pułkownika nakaznego, w tey że materyey, gorąco expostuluiąc, żeby armistitium in suo robore zostawać mogło.

Wmci m. m. pana przyjaciel y sługa Paweł Sapiega, w.
h. Litt.

Оригинал из Славутскаго архива князей Сангушков.

LIII.

Письмо Ив. Тарнавскаго, начальника козацкаго гарнизона въ м. Корці, къ п. Беневскому съ увѣреніемъ, что онъ не нарушилъ условій перемирія съ поляками и не причинялъ обидъ мѣстной шляхтѣ. Изъ Межирѣча, 1658 года, 26 января.

Raczysz wm. pan pisać do mnie, sługi swego, iż się nie dzieie według postanowionego pokoju z i. m. p. hetmanem Woysk Zaporoskich, p. moim miłosciwym, a bratem wmci pana. Bog mi iest świadkiem, że mnie ktoś opacznie udał przed wm. panem, abym miał przyczynę dawać do rozerwania pokoju y szlachcie krzywdę czynić; na co ich mściow pp. szlachty wszystkich prosiłem, aby się ziachali do mnie y nie waruiąc się nikogo opowiedzieli, iaka by się miała komu krzywda dzieć. Zesłany sługa wmci pana niech sumiennie zezna przed wmcia m. p., który bywszy u mnie o wszystkim słyszał y iam gotow sprawiedliwosc czynić, na kogo by się miało co pokazać, by y na gardle, gdyż takie mam roskazanie od dobrodzieja mego. Zmiankuiesz wm. p. w liście swym, że m pisał do wnci dobrodzieja mego, narzekając na iakąś ludzką nieprawdę. Nie tycze się to wnci dobrodzieja mego, iako tego, którego Bóg właśnie na to powołał, aby sw. pokóy uczynił, którego day Boże, ale do tamtych ichm. dawnych commissarzow, którzy nie dotrzymali; onych się ta prawda tycze, co y Woysko Zaporoskie po kilka razy poznawało. Ale wmc dobrodziey moy, który nie tylko na ziemi pokóy budujesz, ale y tam za modlitwami tych ubogich ludzi będziesz miał. A ia do woli dobrodzieja mego cale się stosuję y

над росказание onego żadney rzeczy ważyć się nie myślę, a według
roskazania wnci m. pana we wszystkim się powinienem znosić; a
za obietnicę Lwowskiego iarmarku wnci dobrodziejowi wielce dzie-
kuję. Oddaę się przytym z powelnością usług moich iako nayspil-
niey w łaskę wnci p. y dobrodzieja. Dat w Międzyrzyczu, dnia
26 january, anno Domini 1658.

Wnci p. dobrodzieia naynizszy sługa Jwan Tarnowski.

*Современная копія изъ библіотеки К. Свидлинскаго, собранія
О' Нацевича.*

LIV.

Письмо Станислава Беневскаго къ коронному канцлеру Корыцин-
скому съ извѣстіями о козацкихъ гарнизонахъ на Волини. Изъ Полон-
ной, 1658 года, 27 января.

Jasnie wielmożny msciwy panie kanclerzu koronny, moy wielce
msci panie y dobrodzieiu!

Wypisać nie mogę, iako wdzięcznym u mnie gościem pisanie
wnci m. p., od tak dawnego czasu pożądane. Bo iako intense rad
służę wnci m. m. p. dobrodzieiowi memu, tak zostawałem anxius,
pewney o zdrowiu wnci m. p. nie mając wiadomości. Więc zrozu-
miawszy z pisania wnci m. pana, że eodem premeris morbo, który
y mnie pressit, śmiałbym upraszać, abys poniechał doktorow, kto-
rych w takim razie nil proficit cura. Ja y nog y rąk usum cale
inżem był stracił, nadto za uncję ciała nie miałem na sobie,
siedm niedziel nie iadłem, telko mnie zakrapiano, y prawie nie by-
łem człowiekowi podobien: co wszystko gościec we mnie robił, kto-
rego barziej medicorum irritabat industria. A gdy opuściłem medy-
kow y dałem goscowi powoli, barszczem tylko myjąc głowę, kołton

mi się wywił, y przyszedłem do zdrowia. Moy dobrodzieiu, oyczy-
nie y nam potrzebne zdrowie wnci m. m. pana; życzę y proszę,
chciey uti consilio meo.

Co się tknie Ukrainy, cokolwiek intervenit do dnia dzisiej-
szego, na osobnym posyłam rescripcie. Wypisałem nie tylko daw-
niejszych rzeczy rellacyą, ale y świeżo, to iest dziś trzeci dzień
przysłanych od hetmana Zaporoskiego listow copie, z których w.
m. m. m. p. wyrozumiesz, quo in statu rzeczy. Constat wnci m.
m. panu, iako quorundam curiositas (boć przecie perfidiam nie mogę
supponere) privata autoritate wprowadziła załogi kozackie na
Wolhyń y w Podole. O ktore załogi pisałem ia do Wyhowskiego,
aby ie sprowadził, ponieważ nie mogą ex nexu postanowienia ar-
mistitij subsistere. Na co odpisał mi w pierwszym liście swoim,
ktorego copią przesłałem wnci m. m. panu, że na usilną prozbę
jmci p. Leszczynskiego, wojewodzica Derbskiego, dał te załogi, y
submittował się sprowadzić ych; teraz contrarium pisze, że te za-
łogi nie mogą być sprowadzone, iako petitae a privatis y wprowad-
zone libere. Pińska się też domaga, mając te ratią, że mu się libere
przez swoich posłów ten powiat poddał. Owo zgół nie ydzie con-
stanter, ale pro sua utilitate rzeczy interpretuie. Ja, czyniąc dosic
powinnosci moiey, odpisałem mu na ten list iego ostatny, że ex
parte nostra żadna hactenus nie zaszła contraventia armistitio, a
ex parte iego vim patimur przez wprowadzone załogi, ktore, od
Połonney zaczowszy, Konstantynow, Zaskaw, Miedzyboż, Ostrog,
Huszczą, Stepań, Miedzyrzec, Korzec oppędzają, y sollicite ursi,
aby ich sprowadził y rzeczą samą trzymał armistitium. Wprawdzie,
te załogi modeste się sprawują, ale ż przecie względem zaciągnie-
nia żywnosci non parcut y domom szlacheckim. Tarnawski iest
starszym tey załogi, ktory mieszka w Miedzyrzyczu; majątność to
iest imci p. Leszczynskiego, wojewodzica Derpskiego. Do tego usta-
wicznie piszę, requiruiąc sprawiedliwosci y expostulando, że nad
postanowienie dzieie się, że tu weszły za linią. Modeste mie zbywa,
a swe czyni. Cokolwiek będę miał daley wiadomosci, nie omiesz-

kam dać znać wnci m. m. panu, ktorego się łasce z posługami memi iako naipilniey oddawam.

Ja nieustannie correspondebo z Wyhowskim, czym iesli nie pomogę, pewnie nie zaszkodzę; interim non praeiudico medijs fortioribus, iesli dantur, iakoż trafilibyśmy na dispositissimam plebem.

A że wnci m. m. panu y Rzpłey należy na tym, aby ode mnie częsta wnci m. m. p. dochodziła wiadomość, tedy nie widzę przesłania listow inszego sposobu, tylko przez mieszczan Lubelskich, do ktorych piszę, aby się tym wnci m. m. panu przysłużyli. Wiem, że gdy będą mieli list od samego wnci m. m. p., uczynią to. Inquantum też sprowadzi Pan Bog wnci m. m. p. do dworu, tedy directe do rąk wnci m. m. p. expeditie przesyłać będą. Posłaniec wnci m. m. pana aż na Wołyń trudził się, od ktorego listy odebrałem die 24 praesentis. A że dwa dni przetrzymałem,—ta ratio, iż supervenerunt listy z Ukrainy, ktore mie nieco w tey expeditiey retardarunt. Nadto y żal moy domowy, gdyż w tych dniach wziął Pan Bog rodzicielkę dobrodzieykę moją.

Wnci m. pana y dobrodzieia życzliwy y powolny sługa Stanisław Kazimierz Bieniewski, k. W.

List wnci m. m. p. odesłałem Wyhowskiemu.

W Połonney, die 27 januaryi 1658.

Собственноручное письмо Бенеvскаго изъ библиотеки К. Свидзинскаго, собранія О'Нацевича.

LV.

Краткое описание Украинских происшествій, присланное Волынскимъ каштеляномъ Станиславомъ Беневскимъ канцлеру и королю въ январѣ 1658 года.

Opisanie krotkie wiadomosci Ukrainnych, przez Kazimierza Bieniewskiego, kasztelana Wołyńskiego, przesłane królowi wprzody, potem kanclerzowi, w styczniu r. 1658.

Lubo to wypisałem dostatecznie w przeszłych listach moich o tym, cokolwiek po moim z Poznania odiezdzie intervenit w sprawach Rzpltey mnie concredowanych, iednak, aby tym barzief constet de fide et diligentia mea, compendiose praesentibus wypisuję.

Co się tkanie expedicij względem ujęcia woyska Łitewskiego, przez mnie dirigowaney do j. m. xiędza biskupa Łuckiego y imci p. starosty Łukowskiego, te nie przez posłańce, ale de manu in manus imci p. staroscie Łukowskiemu 16 decembris, zprowadziwszy j. m. do Kiian, oddałem; a potym ziechawszy do Łucka, gdzie na ten czas j. m. xiądz biskup residue, to, cokolwiek miałem in comissis, retuli jmci, et ea in parte functus iestem officio meo, y iuż to negotium do mnie więcey nie należy.

Z Ukrainy w tym że po wyiezdzie moim z Poznania czasie to intervenit: list doszedł mnie w drodze od hetmana Zaporozkiego, ktorego oryginał przesłałem z Kijan dnia 16 decembris do rąk j. m. xiędza biskupa Przemyńskiego, y w. m. m. panu teraz posyłam przepis.

Potym, powziąwszy tak od p. Woroszyła, podczaszego Kiiowskiego, iako y od mieszczan Horodelskich informatią, że posłowie kozaccy Fedorenko y Demko szli do j. kr. mci, posłałem list z Horodla do j. kr. mci, p. m. młwego, niektore moje considerations

względem odprawy ich wypisawszy; przez tych że, nie wątpię, że był list do mnie, który tam że miał być oddany. Trzeci list od hetmana Zaporozkiego do mnie należący odesłany z Dubna, pierwej niżli się ja z Poznania powrocił, j. mci p. wojewodzie Kiiowskiemu, w którym nie wiem, co continetur; suppono, że j. kr. mci odesłany.

Czwarty list doszedł mnie 5 januarij, ktorego kopią posyłam. Z których listów patet y me quoque tacente res per se loquitur, że załogi, indebite petita a personis privatis, mieszaia rzeczy, czego sine invidia nie może się oznaymować, nec tacere secura conscientia. Za Słucz wprowadzona załoga, nad Horyń, uczyniła *primo*, ciężkość stanowi szlacheckiemu, gdyż z dobr wyciągaia stacij pieńężnych, chlebowych. *Secundo*, zwodzi stare woysko Litewskie, ktorego część nad rzeką Horyniem j. m. p. wojewoda Wilensky na hibernie collocował. Te zaś chorągwie w iakie zasły zadatki z temi załogami, patet z listu Tarnawskiego, załogi Koreckiego, ktorego kopią posyłam. Zgoła res in discrimen deducta. *Tertio*, że przez te załogi de minutissimis quibusvis ustawicznie ma hetman Zaporozky wiadomosci.

Więc quod est officii mei, pisałem do imci p. wojewody Wilenskiego, posławszy imci copią listu Tarnawskiego, expostulaiąc, aby Horyni przechodzić zakazał.

Na co doszedł mię respons od imci, w którym się iego mśc declaruje, że lubo nad Horyń chorągwie zemknął, ale nie każe przechodzić Horyni.

Nadto y z temi ich msciani, ad quorum instantiam te załogi wprowadzone, expostuluie, abi ich zbyli, ale podobno nie tak łatwo zbyć, iako się ich nabyło.

Do hetmana Zaporozkiego posłałem z listami, tak od i. kr. mci, iako y moiemi, przez tego ż; pisałem, aby załogi zwiodł, ponieważ przeciwko postanowieniu wprowadzone.

Pinsk perfidia quorundam iako intrykowany, z tego listu hetmana Zaporozkiego constat. Który list chować zyczę in subsidia

czasu swego veritati, ponieważ negant niektorzy factum. Odpisałem, że w tym punkcie bez declaratiey od i. kr. mci nie mogę resolve; obiecuję mu respons prędkie, tym czasem zatrzymuję go ab hostilitate.

Z strony tego Pińska, iakom w rellacij powiedział, tak y teraz resumo informationem, że po wykonaniu juramentu h. Chmielnickiemu, przez pana marszałka Pńskiego y iego collegi, gdy realiter przyieli subiectionem, zesłał zaraz Chmielnicki ad apprehendendam possessionem Hruszę, y de facto Hrusza zostawał tam. Co wszystko działo się między odjazdem moim pierwszym z Ukrainy y powrotem powtornym w Ukrainę. Przy traktatach gdym się upomniał, aby Hruszę sprowadzono, powiedzieki y stawali przy tym, że to ma być do generalnych tractatow zachowano, gdyż ad instantiam nobilitatis, przez posły zaprzysiężoną, weszliśmy tam. Ja tedy, widząc manifestam w tey legatiey perduellionem, nie mogłem daley procedere, y iako wszystko, tak y to wziąłem do i. kr. mci, pana mego miłosciwego.

Po odiezdzie interim moim ostatnim z Ukrainy, chorągwie Xięstwa Litewskiego wypędziły te załogi z Pinska, względem czego hetman Zaporozki praetendit violationem armisticij, iako to w liście swoim do mnie pisze, groząc zesłaniem woyska.

Uważyć tedy, można li rzecz w takim postępku nieswornym, gdy co ieden robi, drugi zepsuie, spodziewać się dobrych progressow.

Die octava praesentis od moich exploratorow z Ukrainy taka doszła mię informacia, że Wyhowski, nie podobawszy sobie moskiewskiey oppressij, która mu usiadła na karku, wysłał był posłańcow z listami do hana, quaerendo reconciliationem; których nieiaki Barabaszenko, gdy mijali Zaporozę, zchwycił y posłał te listy Wyhowskiego, do hana pisane, carowi Moskiewskiemu, przestrzegając tego ż cara, że Wyhowsky na zdradzie iemu y knie przyiaźń z Tatarzynem na cara. W tych że listach ten że Barabaszenko persuaduje carowi, żeby nie miał kozakow, tylko na Zaporozu,

a włość obrocił w poddaństwo; Wyhowskiego aby złapać kazał, Barabaszenka aby hetmanem Zaporozkim creował. Przestrzeżony Wyhowsky te listy intercept, y zrozumiawszy iawny bunt, wysłał popa w legatij do Zaporozców, aby wydali buntowników, inaczey declarując się, że z woyskiem na nich idzie; ktorego popa Barabaszenko zatrzymał był. Zwątpiwszy tedy o przyjazni Zaporozców, Wyhowsky ruszył pułki na nich, to iest: Niżynski, Kiiowsky, Pułtawsky, Mirgrodzki, a gdy przeszedł pod Maximówką Dniepr y przyciągnął z temi pułkami do Kryłowa, w Kryłowie potykaia go Zaporozcy z tym, że mu chłopow kilku wydali, a o Barabaszenku powiedzieli, że uciekł, prosząc go zatym o miłosierdzie.

Interim Moskwa też siera się do kupy, expostuluiać z niem przez posły: dla czego z woyskiem wyszedłeś w pole? Urgent, aby woysko rozpuścił. Y tak, quasi wydaniem onych chłopow ukontentowany, powrócił do Czehyryna, półki rozpuścił, Kodak opatrzywszy praesidio y Kryłow, y na Zaporozie pro custodia kilka set Niżyńskich posłał. Owo z tey relacij constat, że się Wyhowskim wszyscy nie kontentuią, bo ta gens tauro-scythica rada by co godzina innego miała starszego. Jnitia to tego buntu, ktory nieomylnie powstanie prope diem.

Wyhowsky z bejem Perekopskim częste niewa correspondencie, y teraz był poseł od tego ż beja, obiecuiąc mu reconciliatorem hana. Suppono, że in fundamento zgody z nami ta przyjaźń hańska onemu pollicetur, zaciągając na Moskala. Od hana penitus żadney nie było do niego legatij. Szwedzki Daniel abbas, ktory przy Wołoszynie residuie, szedł też świeżo z Wołoch do Wyhowskiego y z niem Rakocego y Multański posłowie.

Będę miał dostateczną wiadomość, iako ich odprawia, bo mam dobrych correspondentow przy Wyhowskim. To nieomylna, że utramque nie mogą mieć amicitiam, to iest oraz moskiewskiey y tatarskiey. Moskiewska pewnie się im uprzykrzyła, woleli by hańską, yle ci kozacy, co na włosci. Zaporozcy zaś omnino nie życzą zgody z

tatarami; woleli by przy Polsce zostać, a jeśli nie można przy Polsce, tedy przy Moskwie. Owo rzeczy Ukrainskie in statu confusissimo.

Оригиналъ изъ библіотеки К. Свидзинскаго, собранія О. Навиича.

LVI.

Письмо Подольскаго козацкаго полковника Ѳедора Михайловича къ Станиславу Беневскому съ увѣреніемъ, что козаки его ни въ чемъ не нарушаютъ условій перемирія. Изъ Межибожа, 1658 года, 31 января.

Pisanie do wmcі pana bez bytnosci moiey od pana Daniela Stepanowicza, assawuła pułku mego nakaznego, na ten czas dirigowane, iż respons otrzymało, pod który y mnie powracającego się od i. m. p. hetmana Woysk Zaporoskich, dobrodzieia mego, zastało, z ktorego łącznom się mógł colligować, iż wm. pan, iako dyrektor pokoju świętobliwego między Rzecząpospolitą a Woyskiem Zaporoskim, przestrzegać raczysz y raczysz pisać, że do rozerwania pactow anse dajemy, czego y w pomisleniu naszym nie mamy. To, pono, wm. p. uzurpuiesz, iżem posyłał do Ożohowiec y Manaczyna dla zasiągnięcia chleba, y to nie violenter, ale z prozbą, gdyż to człowiekowi rycerskiemu wolno. Jednak że nie byli dyskretni tamci obywateli, aby mieli dać, przez co controverziey nie masz żadney. Większe my cierpiemy praejudicium w chlebie naszym, iż chorągiew p. Skurzyna z Lachowiec, nad postanowienie pact, bierze chleb za Słuczą. Bóg swiadek, iż za assignatią sobie naznaczoną od imci p. hetmana Woysk Zaporoskich to czyniemy, y to ostrożnie, mając to na pamięci: „Światy pokoju—dobro z toboiu“. Nie pretenduy tego wm. pan, abyśmy to mieli czynić na zaczepkę iakową;

ale lubo byśmy chleba y za granicą iako woyskowi uprosili, uszło by to przy tak szczupłym a w niemałej kupie stojąc stanowisku.

Przyiazni się zatym y łasce wmcі pana zalecam iako nay-pilniey.

Wielmożnosci waszey pańskiej cale życzliwy przyjaciel Teodor Michajłowicz, pułkownik Podolski, strażnik pograniczny, gubernator zamku Międzybozkiego.

W Międzybożu, 31 januaryi, 1658 anno.

Современная копія изъ библиотеки К. Свидзинскаго, собранія О.Нансевича.

LVII.

Письмо Діонисія Балабана къ Волинскому каштеляну Станиславу Беневскому съ увѣдомленіемъ о своемъ избраніи въ санъ кіевскаго митрополита. Изъ Кіева, 1658 года, 8 февраля.

Wielmożny mciwy panie Wołyński, moy wielce mciwy panie y bracie!

Lubom zlecił poufałemu exequutorowi, aby niski ode mnie wmcі m. m. panu uczynił pokłon y pożegnał, ponieważ absentia wmcі m. m. pana do krola imci nie dopuszcza do obaczenia się et ad intuitum do pożegnania, in quantum podała się occasio, teraz życzę, aby moy pokłon et quem assueui candor braterski braterskiej chęci wmcі m. m. pana został per literam zalecony.

Odiachalem, dobrodzieju, iako s powinności duchowney, post decessum metropolity, primus et primas, na electią, komu inszemu życząc calculo meo tey functiey, kilka listów p. hetmana Zaporozkiego y episkopa Czernihowskiego vocowany ad actum. Aż sors tak usłużyła, że nie stawwszy ynszych ich mciow oycow episko-

pow, choć przyobiecywali na te sessie y teraz sperantur, czemu bym y rad barzo, mnie per conatus, ciężke instantie wszytkiey Ukrainy y samego pana hetmana, choć praesens nie był, ale quasi ex jussu przez plenipotentą na swoim mieyscu p. Teterę, obrano metropolita, indignum sede et affractum senio. Że nie łatwo widzieć iuż oyczyzny moiey, także episkopiey Łuckiey na Wołyniu sinus, iuż y conversatiey z wmciami, m. m. panstwem, chyba listowney zażywam. Proszę, abym chowany w łasce był y zwykley zdawna wmcie m. m. pana chęci. Multum potes et vales, z łaski Bożey. Wmci m. m. panu polecam się cale, abyś tey Łuckiey katedrze nie opuszczał y iey ubogim konditiom in dispersum mere, wspomagając radą swą iego mć pana Grabowieckiego, który całosci moiey et meorum vices gerit. A ieżeli zechce się starać o te władcytvo, proszę, proszę in hoc opere moiey non sperne instantiey do braci, do iego krol. mci, promovendo negotium. A primaris mnie iak łatwiey racz moy mci panie utorować drogę do iego krol. mci, pana mego mciwego, si habuero facultatem zakolać supplici voce o przywilej na metropolia, y iak się naylepiey wmcie m. m. panu zdawać będzie, tak staway, iako brat et magni judicij senator, zgola we wszystkim, w czym kolwiek prodesse możesz, famae meae et nomini patrocineris wszędy. Winien będę Pana Boga prosić za wmcę m. m. pana y służyć dożywotnie, siebie zalecając iak naypilniey wmcie m. m. pana łasce. Z Kijowa, przy świętey Sophiey, 8 februari, 1658.

Wmci m. m. pana cale życzliwy brat y powolny sługa Dionizy Bałaban, arcyepiskop metropolita Kijowskij, Halickij y wszytkiey Rusi.

Подлинник из библиотеки К. Свидзинского.

LVIII.

Письмо Литовскаго гетмана Павла Сапѣги къ Станиславу Беневскому съ жалобой на дѣйствія козацкихъ гарнизоновъ на Волини и въ Полѣсья. Изъ Каменца-Литовскаго, 1658 года, 9 февраля.

Wielmożny mci p. kasztelanie Wołyński, moy m. panie y przyiacielu!

Za communicatią tak emergentium od kozactwa Zaporozkiego, iako y innych occurentyi pilnie dziękuję wmci m. m. panu, prosząc, abyś one chciał continuare. Zaprawdę hetman Zaporozki nullo merito causam praetendit sobie już do Piskiego powiatu, który protectionem iego arduam non acceptavit y teraz w głos onę ejurat. Jeżeli iedna osoba w tey mierze exorbitowała contra voluntatem całego tamecznego kraju, ma li ex eo fonte redundare na wszystkę szlachtę culpa nie bez znacznego naruszenia swoiey sławy ku panu y oyczyźnie, niechay się sam z sobą hetman Zaporozki porachuie.

Wmci mego m. pana miały by w tym desudare studia, abyś go avocował od tak uporczywey imprezy y persuadował, żeby nie chciał daley terminu evagari y temi załogami priwatnemi aggrawować oyczyzny. Nadzieia w Bogu, że ten cereus nasus, który in suam utilitatem pociąga, za powrotem do nas z ordinansu niebieskiego pożądanego słońca stopnieie. Insolescat iako chce fortuna sua; przydzie ten czas, że tey złości swoiey, która pervicax est et nullis pervia rationibus, musi ponere modum. Ja, czekając na rezolucią krola imci, nie pozwalam żadney praeberere ansam, z ktorey by miało iakie przeciwne wybuchnąć emergens; lubo kozactwo non continetur intra terminos przyrzeczoney sobie zobopolnie modestiey, co mnie bardzo afficere musi y całą oyczyznę. Oddaę się zatym

łasce wmci pana z powolnością moią. Datum w Kamieńcu, die 9 februarij, anno 1658.

Wmci mego m. pana życzliwy brat y sługa Paweł Sapieha, w. h.

P. S. Proszę, abyś wm. pan nie chciał w dalszey correspondencyi ze mną ustawać.

Оригинал из Славутскаго архива князей Сантушко.

LIX.

Письмо короннаго гетмана Станислава Потоцкаго къ Ст. Беневскому съ увѣдомленіемъ, что онъ, согласно королевскому приказанію, усилилъ польскіе гарнизоны на Волини. Изъ Робчиць, 1658 года, 13 февраля.

Wielmożny mci p. kasztelanie Wołyński, moy m. panie i przyjacielu!

Maiąc deklaracją woli i. kr. mci, abym do chorągwi na Wołyniu zostających ieszcze więcey co ludzi przyczynił, ordynuię tam kilka chorągwi, aby tym snadniey ad primi impetus occasionem byli gotowi ad reprimendos insultus, iesliby nastąpiły iakie; nad ktoremi ludzmi zlecam na czas commendę panu Hołubowi. Metuen-
do iednak, aby inne tamże będące chorągwie cale iemu obsequi chciały, posyłam do p. Lanckorońskiego, aby na czas dalszy id functionis przyiął na się, gdysz iest człowiek dexter et qualificatus, a co większa, na ludzi dyskretny. Jesliby się zdało wmci m. panu, posłałbym do Wyhowskiego z pisaniem, żebysmy go, quid intendit, wyrozumieć mogli, expostulując oraz, z iakiey przyczyny stante armistitio occupat mieysca do obrony podobne; albo bym toż pisanie odesłał wmci m. panu, w czym rad bym wprzod wyrozu-

miał sensum et mentem onego. Ja y sam nie zadługo do Sokala ruszam się ad eum effectum, abyśmy co facilius owych wyrozumieć mogli, iako nam zostają affecti, gdzie tym prędzey wyiadę, kiedym się iusz z drogi Warszawskiej królowi jmci wymowił. To na ten czas oznaymiwszy, przyiazni wmcı m. pana z posługami memi oddaie się. Z Robczyc, 13 februarii, 1658.

Wmcı m. p. życzliwy przyiaciel y sługa powolny Stanisław Potocki, w. k. h. w. k.

Оригиналъ изъ Славутскаго архива князей Сантушко.

LX.

Письмо того же Потоцкаго къ Беневскому съ извѣстіемъ, что онъ выступаетъ къ Сокалю. 1658 года, 19 февраля.

Wielmożny m. p. casztelanie Wołhynski, mnie wielce m. panie i przyiacielul

Że mnie w. m. m. pan za każdą okazyją incidentium z Ukrainy wiadomosciami convenire nie zaniedbywasz, grato animo przyjmuję y ten ku sobie affect, y w sprawach Rzpltey czułość. A że z tych kraiw ruszam w czwartek da P. Bog ku Sokalowi, otwiera mi się z wm. m. p. bliższych conferencyiei sposob. Y tego greczyzna, confidenta Wyhowskiego, directi z listami do Sokala, communicatia potrzebna. Trutynowałem relacją wmcı m. p. progressow kozackich, utinam conceptae respondeant opinioni; wierząc iednak y ich inklinacyei do łaski i. kr. mci, nie nie zawadzi in omnem casum gotowość, przy ktorey faciliores we wszystkim succedent rationes. Co na tey convocatiey, że będzie provisum dostatecznie od i. kr. mci y ich mciow pp. senatorow do Warszawy zgromadzonych, nie

nie wątpię. Mnie avocarunt odjazdu tego, lubom był sollicitatus bardzo, consideracie tei nazsei sciany, żebyśmy opuszczoney od wszystkich nie wyzuli ex securitate. Uprzeyme zatym służby moje oddaę łasce wnci m. pana. W Gorze, die 19 februarii, 1658.

Wnci m. pana życzliwy przyjaciel i sługa powolny Stanisław Potocki, w. k. h. w. k.

Оригинал из Славутского архива князей Сантушко.

LXI.

Письмо кошевого атамана Пашка к гетману Ив. Выговскому с известием о выступлении татарских орд к границам Малороссии. Из Свчи, 1658 года, 16 февраля.

Вельможный и милостивый пане гетмане Войска его царского величества Запорозкий!

Здоровья доброго и щасливого повоженья зичимъ вашимъ вельможностямъ на лѣта долгие и часи незамѣроние, рокъ отъ року, на лѣта долгие отъ Господа Бога вашимъ вельможностямъ зичимъ не иначе, якъ сами собѣ. А при томъ писанью нашемъ ознаймуемъ вашимъ вельможностямъ, ижъ ваша вельможность панска рачилъ до насъ писати и розказовати именемъ вашимъ панскимъ, панъ нашъ милостивый, о яки-козвекъ вѣдомости, абисмо якую-козвекъ узявши вѣдомость певную, отсилали до вашої вельможности, пана нашего милостивого. Прето перше послалисмо посланцовъ своихъ,—не чули есмы жаднихъ вѣдомостей нѣоткуль, прето и съ своими есмы вѣдомостями послали, що ваша вельможность панская рачилъ до насъ писати, наминаючи насъ слугъ своихъ, абисмо що найрихлей до вашої милости отсилали. А теперъ, узявши вѣдомость певную объ ордѣ, ижъ орда пришла